

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefon: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

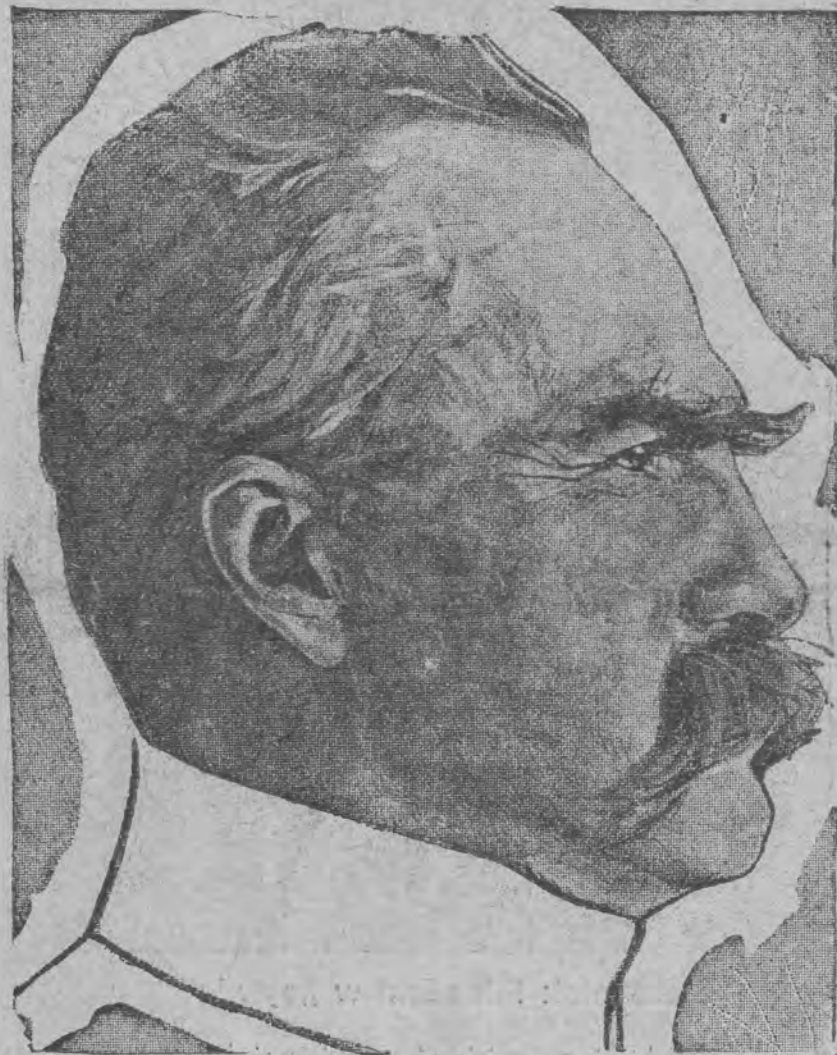
## IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj rozpoczęły się uroczystości w całym kraju  
Dziś cała Polska składa życzenia swemu Wielkiemu Wodzowi

W dniu wczorajszym, w przedniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w godzinach po południowych wojsko i policja złożyły swe życzenia dostojnemu solenizantowi. O godz. 1 pp. z placu Teatralnego wyruszył castrzyk orkiestr policyjnych do Belwederu, gdzie odegrano hymn narodowy, a warta sprezentowała broń.

O godz. 18.00 przed komendą miasta zgromadziły się oddziały wojskowe. Po odegraniu hymnu narodowego, oddziały wojsk ze sztafardami, orkiestrami i pochodniami udały się w pochodzie na Belweder, gdzie w międzyczasie zebrał się korpus oficerski i general. Po przybyciu oddziały ustawiły się w czworobok. Przed front wyszedł I-szy wiceminister gen. Konarzewski, który dziękując imieniem niedysponowanego marszałka Piłsudskiego, wznosił okrzyk na jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych.

Orkiestry odegrały hymn narodowy, pochylły się sztandary, wojsko sprezentowało broń, a ukryta w parku lazienkowskim bateria oddała 19 strzałów armatnich. Po odegraniu wiązańki pieśni legionowych oddziały wojskowe powróciły



przed komendę miasta, skąd udały się do koszar.

Uroczystości ku uczczeniu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się w dniu wczorajszym w całym kraju. Łódź, Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Wilno, Przemysł — dziesiątki i setki miast i miasteczek uroczyście obchodziły dzień imienin marsz. Piłsudskiego.

**P. Patek przyjechał z Moskwy dla osobistego złożenia życzeń marsz. Piłsudskiemu**

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy dla osobistego złożenia życzeń p. marszałkowi poseł w Moskwie p. Patek.

### II.

Dzieło wyzwolenia Polski uskutecznione zgodnym wysiłkiem orężnym wszystkich warstw naszego narodu domaga się rozbudowy i utrwalenia we wszystkich dziedzinach życia. Na czoło tych zagadnień wysuwa się w chwili obecnej utrwalenie takich podstaw ustroju państwa, na których istotna demokracja polityczna i sprawiedliwość społeczna będzie się mogła rozwijać. Ustrój ten oparty być musi na silnej władzy prezydenta i rządu oraz na harmonijnym z nimi współdziałaniu ciała ustawodawczych, opartych na najniższej podstawie wyborczej.

Zebrani stwierdzają, że dotychczasowe sejmy, reprezentujące interesy poszczególnych grup, a często poszczególnych kategorii partyjnych nie potrafiły się wznieść do reprezentowania interesów państwowych, wynikiem czego był katastrofalny stan spraw państwowych przed maim 1926 roku i konieczność przejęcia władzy w odpowiedniej ręce.

Przeciwstawiając się jaknajbardziej kategorię wszelkiej nieuczciwej grze politycznej, szukając żeru w demoralizowaniu opinii publicznej przez nieokreśloną demagogię partyjną, która w sejmie obecnym swoje tryumfy święcić zaczyna, zebrani wyrażają nadzieję, że wysiłki podjęte w kierunku rewizji naszej konstytucji zostaną uwiecznione pomyślnym skutkiem oraz zapewniana, że ze swej strony dołożą wszelkich starań celem uświadomienia szerokich mas społeczeństwa polskiego co do istoty zagadnień państwowych.

## WIELKI ZJAZD PEOWIAKÓW

WARSZAWA, 18 marca. — Wczoraj w południe rozpoczął obrady drugi Zjazd P. O. W. w wielkiej sali balowej głównego inspektoratu sił zbrojnych.

Już na pół godziny przed rozpoczęciem zjazdu olbrzymia sala wypełnia się prawie b. działaczami P. O. W.

O godz. 12.30 przybył na zjazd prezydent Rzplitej, powitany u wejścia hymnem narodowym i wprowadzony na salę przez prezydium zjazdu.

Zjazd otworzył krótkim przemówieniem prez. P. O. W. inż. Jan Pohowski.

Następnie p. Pohowski zaproponował na przewodniczącego zjazdu gen. Rydza - Śmigłego, który jednak dziękując za zaufanie, jakim go obdarzono, zaproponował następujący skład prezydium: na prezesa honorowego pułk. Sławka i Wacława Sieroszewskiego, na przewodniczącego obrad gen. Stachewicza, jako wiceprzewodniczącego posła Kościakowskiego, na członków prezydium Jana Jędrzejowicza, Jana Pohowskiego,

dr. Fichnę, gen. Krok - Paszkowskiego, pułk. Adama Koca. Zaproponowane prezydium zostało powołane przez aklaamcję.

Wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pierwszy witał zjazd imieniem rządu gen. Składkowski, który życzył P. O. W. ażeby tak, jak za czasów walk o niepodległość pracowała teraz nad ugrontowaniem tej niepodległości.

Następnie witał zebranych b. komendant P. O. W. z czasów niewoli marszałka Piłsudskiego w Magdeburgu gen. Rydz - Śmigły, który porównał Legiony i P. O. W. do dwóch strumieni, z których jeden płynał zewnątrz ziemi, a drugi pod ziemią. Oba te strumienie zasilają się, a obecnie oba wychyliły się na powierzchnię i stały się siłą popędową życia w Polsce.

Następnie przemówił prezes Związku legionistów pułk. Sławek, i liczni przedstawiciele zrzeszeń i organizacji przysposobienia wojskowego.

Odczytano cały szereg depesz nadesłanych na zjazd.

Następnie pułk. Adam Koc wygłosił referat p. t.: „P. O. W. w dobie walk o niepodległość i dzisiaj“.

Po referacie prezydent Rzeczypospolitej, żegnany entuzjastycznie opuścił zebranie.

Następnie referat organizacyjny wygłosił p. Dolanowski, a potem dokonano wyboru komisji, a uczestnicy zjazdu udali się na grób Nieznanego Żołnierza.

### REZOLUCJE I UCHWAŁY.

Po odczytaniu sprawozdań z prac komisyjnych i przeprowadzeniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd peowiaków uchwała utworzyć Związek polskiej organizacji wojskowej.

W dalszym ciągu uchwalono, że do związku P. O. W. mogą należeć tylko b. członkowie P. O. W., wreszcie przyjęto statut związku en bloc.

Na wniosek komisji wnioskowej zebrani uchwalili następujące dwie rezolucje treści ideowej:

I.  
„Zebrani na zjeździe organizacyjnym b. członków P. O. W., pomni bohaterskiej tradycji walk o niepodległość, w której brali udział, składając na ołtarzu służby Ojczyzny swój trud żołnierski i obficie przelana krew swoją, stwierdzają, że dzieło budowy potężnej i wolnej Ojczyzny nie jest zakończone.“

Pozostając nadal wiernymi żołnierzami swego byłego Komendanta Głównego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pod dowództwem którego 14 lat temu swa pracę bojową rozpoczynali, zebrani stwierdzają absolutne do Jego rozkazów i poleceń posłuszeństwo, wierząc niezłomnie, że Jego myśl i wola Jego prowadzą Polskę do jej mocarstwowych przeznaczeń oraz do dobrobytu i szczęścia najszerzych warstw społeczeństwa, a w chwili obecnej walki o nowy ustrój państwa wzywają wszystkich, komu dobro Polski jest drogie, do natężonej pracy pod sztandarem Komendanta.

# PIŁSUDSKI W ŁODZI

## Jak wykryto drukarnię „Robotnika” przy ulicy Wschodniej 19

Zamieszczamy urywek z książki Józefa Piłsudskiego p. t. „Walka rewolucyjna w byłym zaborze rosyjskim”, wydanej w 1903 r. Nakładem „Na przodu”. Książka ta należy dzisiaj do rzadkości jeden z egzemplarzy znajduje się w posiadaniu krytyka literackiego p. Jana Toporowskiego, który użyczył jej tygodnikowi „Prawda”, skąd czerpiemy poniższy ustęp.

Wreszcie w lutym 1900 roku pieczęć absolutnej tajemnicy, która gęstą mgłą otaczała drukarnię, zo stała zdjeta. Żandarmerja łódzka dzięki prostemu przypadkowi, wykryła ową drukarnię w Łodzi przy ulicy Wschodniej na pierwszym piętrze domu pod numerem 19.

Tryumf żandarmerji był ogromny. Zdawało się im, że nareszcie panowano ruch, który im tyle kłopotów sprawiał, a przynajmniej że zmuszono ten ruch do milczenia. Jeden z żandarmów, który pisząc go te słowa właśnie w sprawie drukarni badał, szeroko tłumaczył, jak wielki cios został zadany partji przez aresztowanie drukarni.

— Nielatwo — mówił mi p. rotmistrz — zdobyć się raz jeszcze na taki wysiłek, niełatwo zorganizować podobną rzecz na nowo.

— Ależ panie rotmistrzu — zawołałem na to z uśmiechem — jestem przekonany, że w tej chwili już się drukuje następny numer „Robotnika”. Niech mi pan wierzy, że dla PPS nie stanowi to nic tak bardzo trudnego.

Nie wiedziałem wówczas, zamknięty w murach cytadeli warszawskiej, że moje słowa odpowiadały rzeczywistości. W kilka dni po tej rozmowie ukazał się 36 numer „Robotnika” z nowej drukarni, założonej przez partję.

Odkryta w Łodzi drukarnia nie mieściła się ani w piwnicy, ani na strychu, ani była otoczona jakąś nadzwyczajną tajemniczością. Redakcja i drukarnia znajdowała się w zwykłym mieszkaniu, takim, jakich tysiące jest w każdym większym mieście. Jak wspominałem, była ona na pierwszym piętrze. Była to, jak mi mówiono, inowacja. Dotąd bowiem wystrzegano się umieszczania drukarni na piętrze. Obawiano się by pewien szum, sprawiany przez maszynę drukarską, nie był słyszany przez mieszkańców parteru.

Co do mnie, gdy poruczono mi redakcję „Robotnika” i urządzenie drukarni w Łodzi, nie znalazłem na parterze mieszkania.

Zaryzykowałem wziąć mieszkanie na piętrze, tembardziej, że w tym domu parter był zajęty przez skład bawełny i pończoch. Mieszkanie nasze składało się z czterech pokoi i kuchni. Z frontowych schodów wchodziło się do korytarza, z którego na prawo drzwi prowadziły do pokoiku niewielkiego, w tym jadalni obiad — jedne najbliższe od wejścia do pokoju sypialnego, drugie do saloniku. Wprost z korytarza były drzwi do kuchni i z kuchni wreszcie na tylne schody. Za salonikiem był pokój duży, w którym postanowiliśmy umieścić drukarnię, a który był zarazem dla ludzi postronnych gabinetem moim dla pracy.

Jaką była ta praca, nie mówiłem nikomu, pozostawiając otoczeniu wtwózenie takiej lub innej hipotezy co do rodzaju mego zajęcia. Lubiłem na to, że w Łodzi, miście przemysłowym i handlowym, musi być mnóstwo osób, żyjących przytem przemyśle i handlu, a nie mających ścisłych godzin pracy; po zadamowej, ani zupełnie wyrażonego zajęcia dla otoczenia. Ubiadłem jednak imitować zajęcie techniczne, które, jak mi się zdawało, więcej odpowiadało charakterowi miasta. Tymczasem jak się potem okazało, stróż i służba uważali mnie za prawnika, prowadzącego jakieś

interesy. Zdaje się pogląd ten wyrobił się z tego, że często widziano mnie pisać.

Podpułkownik Gnoiński, który nas aresztował, również był tego zdania, że jestem adwokatem, bo przy rewizji jednym z pierwszych pytań jego było: „Pan jest prawnikiem?” Zresztą co do stróża, to jego pojęcie o adwokaturze było dosyć zabawne. Żona moja rozpytywała stróżową o lokatorów domu, w którym mieszkaliśmy. Otóż stróżowa twierdziła, że nad nami mieszka adwokat.

— Adwokat? — pytała żona.

— A tak proszę pani, on całymi

dniami w domu siedzi, a na noc wychodzi — odpowiedziała stróżowa.

Różnica więc pomiędzy mną a moim sąsiadem z góry była tylko ta, że ja na noc nie wychodziłem. Różnica ta nie przeszkadzała stróżowej uważać i mnie za adwokata.

Lecz wracam do urządzenia drukarni. Umieblowanie gabinetu — drukarni składało się z biurka redakcyjnego, w którego szufladach złożone były rękopisy i różne wydawnictwa, potrzebne do redakcji; z otomany, w którą chowaliśmy papier; kosza, do którego słyły różne odpadki produkcji, stop

Środki nasze techniczne składały się z pewnej ilości czcionek. Petitu mieliśmy na dwie i coś stronicę i garmondu na sześć. Oprócz tego pewną ilość liter tytułowych, oraz tłustego petitu i garmondu. Mieściło się to w kaszkach i związanych stronicach, pozostałych z dawniejszej roboty — kaszty i stronicę leżały w szafce i otomanie.

Pozatem w szafce stała maszyna drukarska angielskiego systemu „Model-Press”. Maszynka niewielka, ważąca coś około 7 pudów, z ramą małą, mieszczącą zaledwie jedną stronicę „Robotnika”. I taka właśnie maszynka używana zagranicą, w krajach z cywilizowanymi prawami dla słowa drukowanego, jedynie do odbijania niewielkich ogłoszeń i biletów wizytowych — taka maszynka stanowiła nadzwyczajny postęp w porównaniu z przed PPS-ową techniką drukarską w organizacjach rewolucyjnych pod caratem.

Licząc wszystkie przerwy w produkcji na każdą godzinę pracy wypadało przeciętnie 250 — 280 egzemplarzy. A że biliśmy wówczas 1900 egzemplarzy pisma, więc samo odbijanie jednej stronicy zajmowało nam 8 godzin pracy. Gdy się zaś doliczy czas zużyty na przygotowanie do pracy, zabijanie stronicy w ramę, zrobienie korekty i wreszcie usunięcie śladów roboty, będziemy mieli 9 co najmniej godzin tańca koło maszynki dla odbicia jednej stronicy „Robotnika”. Była to nasza dzienna produkcja.

Co się tyczy hałasu sprawionego przez robotę, to przy ostrożnym odbijaniu, gdy się niejako trzymało w garści całą maszynkę i zwracało uwagę na najmniejsze jej kaprysy, największy hałas sprawiała czynność brania z kupy papieru jednego arkusika w celu położenia go na maszynkę. Szelest papieru — oto najgłośniejsza procedura! Nic dziwnego, że w czasie samej roboty służąca z nieodstępna od niej moja żona mogły sprzątać w sąsiednim pokoju, nie słysząc z gabinetu — drukarni żadnego podejrzanego szmeru.

Wreszcie jednak przyznać, że odbijanie należało do najprzykrzejszych, najnudniejszych robót jakie znam.

Chwytasz arkusik papieru, przy mierzysz go tak, by upadł akurat w odpowiednim miejscu naprzeciw czcionek; przyciskasz rączkę maszynki — klap! Paszcza się za mknęła, papier dotknął się do czcionek, walki pobiegły na talerz; podejmujesz rączkę do góry — paszcza się otworzyła, odkładasz zadrukowaną stronę na lewo i znowu dalej w kółko. I gdyby nie było żadnych przeszkód, gdyby można było nie zwracać uwagi ani na hałas, sprawiany przez maszynę, ani na to co się w sąsiednich pokojach dzieje, gdyby można było złać się niejako z tą maszynką, zastosować się zupełnie do jej poruszeń i klapać sobie spokojnie, myślar o czem innym. Ba! zanomniałeś się już, a już słyszysz okrzyk towarzysza pracy, który dźwięczy przy kaszcie.

— Cholera! Maszyna zanadto hu czy! Może podlać oliwy?

Albo słyszysz ostrzegawcze nuci enie żony, co oznaczało, że służą-

(Dokończenie na stronie 3-ej)



Marszałek Piłsudski w „cywilu”

niowo potem spalane w piecach mieszkaniach; szafki składane, w której się mieściła w górnej części maszynka drukarska, a w dolnych jej szufladach kaszty z czcionkami i wreszcie z kilku krzesel. Oprócz tego stały dwie lampy, jedna z nich wysoka, japońska, druga na biurku. Oświetlały one nam pokój przy wieczornej robocie.

Praca zaczynała się o 9 rano, gdy przychodził do nas towarzysz Roźnowski, były student uniwersytetu moskiewskiego, a wówczas nasz technik drukarski i mój wobec służącej i stróża pomocnik. W saloniku stał pod oknem mały stolik japoński, a na nim bożek burjacki, któremu wywiódł z Syberji. Podstawa bożka była wydrążona i tam z wieczora po skończonej robocie kładliśmy klucz od druk. Roźnowski brał rano klucz i przypro wadzał do porządku zewnętrznego pokój, tak, by służąca sprzątała go mogła.

W tym czasie, gdyśmy z Roźnowskim pili herbatę, żona pod pozorem że ja nikomu oprócz niej nie pozwalałam dotykać się papieru, na biurku, pomagała służącej sprzątać w gabinecie. Służąca nie widziała w gabinecie nic prócz mebli, a przy

żonie naturalnie nie ośmielała się badać ich zawartości. Zresztą rozrzucone po biurku papiery i książki świadczyły o jakiejś inteligentnej pracy, niezrozumiałej dla niej.

Służąca w mieszkaniu, przeznaczonym na drukarnię, była to również inowacja dotąd w tajnych drukarniach nieznaną. Tradycja rosyjska w tych wypadkach nakazywała brać jako służącą-towarzyszkę, wtajemniczoną we wszystkie szczegóły interesu. Tradycja polska wskazywała na służącą przychodnie, jako na wyjście należyte. Co do mnie, postanowiłem wziąć służącą na stałe. Było to bezwzględnie bardzo uciążliwe i wymagało wielkiej baczności, lecz miało i dobre strony.

Przedewszystkiem dziwnem było by, gdyby w porządku burżuazyjnym mieszkaniu nie było stałej służki, osobliwie, gdy praca ich tak marnie jest opłacana jak w Łodzi. Następnie towarzyszką, jako służącą, nie uśmiechała mi się wcale. Sługi w domach miejskich stanowią swego rodzaju klub czy stowarzyszenie, znają się wzajemnie i utrzymują stały stosunek ze stróżami. Bałem się jakiegokolwiek niezręczności ze strony towarzyski, której zadaniem byłoby udawać służkę,

niezręczności, która mogłaby zwrócić na nasze mieszkanie uwagę i zrobić je przedmiotem gawęd i podpatrywań. Natomiast byłem zupełnie przekonany, że pierwsza lepsza służąca, wzięta z biura, zawsze może być utrzymana przez gospodarza w przyzwoitem oddaleniu od tego lub owego punktu mieszkania.

Tak się też stało u nas w Łodzi. Odrazu zapowiadało się służącej, że miejsce jej jest w kuchni, że „pan” nie lubi, gdy służąca bez potrzeby wchodzi do pokojów „pańskich”. Przytem dawoło im się dużą swobodę — chętnie udzielaliśmy naszym sługom urlopów na wieczory.

Zaraz po rannej herbacie ja z Karolem wynosiliśmy się do gabinetu do roboty. Robota nasza polegała na pisaniu, składaniu i odbijaniu na maszynce. Pierwsze należało do mnie, drugie do Roźnowskiego, trzecie było naszą wspólną funkcją. Urządzaliśmy się w ten sposób, że od chwili, gdy robota nad numerem „Robotnika” została rozpoczęta, nie przerywaliśmy jej już, dopóki nie została skończona. Dwunastostronicowy numer kosztował nas zwykle 15 — 16 dni pracy, pracy dosyć uciążliwej, trwającej przeciętnie 9 — 11 godzin dziennie.

# PIŁSUDSKI W ŁODZI

(Dokończenie)

ca jest w pokojach, że należy być ciszniej, ostrożniej obchodzić się z ka-  
pryśną maszyną.

Karolek, gdy pracował przy ma-  
szynie, lubił pogawędzić, pożartowa-  
wać, co do mnie zawsze byłem zły i  
niełzający, gdy dotykałem żelaznej,  
chłodnej rączki maszyny. Niecierpli-  
wym okiem rzucałem spojrzenie na  
powoli zmięszającą się kupę papieru  
po prawej stronie — papieru, który  
jeszcze przez maszynę tego dnia prze-  
jść musiał, złościłem się na każdą  
przeszkodę, co mnie zmuszało do  
ważniejszego traktowania kłopotliwej  
maszynki.

Maszynka wysoka była dwie  
trzecie metra, szerokość jej była  
znacznie mniejszą — nie więcej nad  
trzecią część metra. Z ławocą  
więc wchodziła do niskiej szafki,  
której ścianki mogły być wy-  
mowane przy robocie i wkładane po  
skonczeniu pracy. Jeden człowiek  
nie mógł podnieść maszyny i w  
razie konieczności przenoszenia jej  
z miejsca na miejsce, trzeba było  
do niej dwóch ludzi. Gdy zaś był  
przy niej tylko jeden człowiek, mu-  
siał ją przesuwac, podnosząc z ko-  
lei to jeden to drugi koniec maszynki.  
Przy przenosinach i przewożeniu  
z mieszkania do mieszkania, lub  
zmiany miasta, maszynkę roz-  
bierano na części, różnej wielkości  
— największą była podstawa, wa-  
żąca połowę wagi całej maszyny —  
pakowano do koszy, wypełniano  
puste miejsca sianem lub pościelą  
i jazda w świat.

Maszynka, która ze swej paszczy  
wyrzuciła przed aresztowaniem setki  
tysięcy różnych wydawnictw, która  
przez dłuższy czas stanowiła cel  
poszukiwań, ogromnej zgrai szpie-  
gów i żandarmów, której dłuższe ist-  
nienie było naigrawaniem się z po-  
tęgi rządu carskiego — maszynka  
stała zupełnie odkryta na swej  
zwykłej podstawie, z pierwszą str-  
nicą 36-go numeru w swej ramie,  
gdy w noc lutową wpadli do nas  
żandarmi. Oglądano ją z pewnym  
podziwem i szacunkiem.

Szpicie z ciekawością dotykali  
się żelaza, dziwiąc się, że taka  
drobnotka tak duże znaczenie  
mieć może. Odbito na papierze stro-  
nicę zabita w ramy. Podpułkownik  
Gnoiński przeczytał półgłosem,  
dyktując protokół rewizji.

— Trzydziesty szósty numer  
„Robotnika“, data dwudziesty piąty  
lutego. Artykuł wstępny „Triumf  
swobody słowa“.

„Orlow, szef żandarmów „żan-  
darma Europy“ Mikołaja I, odpro-  
wadzając raz pewnego swego zna-  
jomego, odjeżdżającego zagranicę,  
prosił go o załatwienie tam małego  
interesu. Gdy będziesz pan w No-  
rymberdze — mówił mu — zajdź  
pan pod pomnik Gutenberga, wyna-  
lazcy druku, i pluć mu pan ode-  
mnie w oczy. Od niego całe zło na  
świecie pochodzi!“

— Wot wam i Gutenberg! —  
zwrócił się do mnie podpułkownik  
z sarkastycznym uśmiechem,  
wskazując, na otaczających mnie i  
żonę policjantów. — Da, jak wi-  
dzieć, ot niewo wsio zło!

Artykuł wstępny traktował o  
zniesieniu w Austrii stempla dzien-  
nikarskiego i o zamiarze naszych  
towarzyszów w Galicji wydawania  
codziennego pisma „Naprzód“. Tam  
był tryumf, tu porażka swobody  
słowa, pohańbienie wielkiego  
wynałazku Gutenberga.

Przyznam się, że pomimo wielu  
niewesołych chwil, spędzonych  
przy maszynce, pomimo, iż nieraz  
wściekałem się na nią przy robo-  
cie, wymyślając jej od „starego  
klekota“, „głupiego bydlęcia“ i  
„cholery“, ścisnęło mi się serce,  
gdym tę „cholere“ zobaczył w plu-

gawych łapach szpicli w chwili  
przenoszenia jej z szafy do kosza.  
Gdy na kosz Gnoiński kładł pie-  
częcie, stałem zgryziony, jak gdyby  
zapadało wieko trumny nad kimś  
bliskim serdecznie kochanym. Tyle  
nadziei, tyle miłości, tyle poświęce-  
nia było związane z tym kawal-

kiem żelaza, skazanym oto na mi-  
czenie i bezczynność.

Takimi uczuciami był przejęty  
i nie jeden ze stałych czytelników  
„Robotnika“, gdy go doszła wieść  
o wzięciu przez żandarmów dru-  
karni. Opowiadano mi, że niektó-  
rzy robotnicy rzewnymi łzami o-

plakiwali stratę partyjną, że po-  
wszechnie wiadomość o łódzkiej  
katastrofie sprawiła wstrząsające  
wrażenie.

## Bajki Karin Michaelis o Marszałku

Wywiad znanej pisarki,  
ogłoszony... po dwóch  
latach

„Prager Tagblatt“ zamieścił  
ostatnio wywiad znanej pisarki  
Karin Michaelis z marsz. Piłsud-  
skim. W wywiadzie tym miał  
marsz. Piłsudski wyrazić sym-  
patję dla żydów, zaznaczając, że  
jego pierwsza żona była również  
żydówką. W Polsce jest atoli za-  
dużo żydów chorych, zwyrodnia-  
łych, niezdolnych do pracy.  
Polska dała przytułek żydom, a  
obecnie cierpią na ten zarów-  
no żydzi, jak i polacy. Taka mia-  
ła być podobno treść wywiadu,  
którą ostatnio ogłasza p. Karin  
Michaelis.

Od czasu pobytu p. Karin Mi-  
chaelis w Polsce mija już dwa  
lata. Ciekawem jest, dlaczego  
wywiad ten został dopiero obec-  
nie ogłoszony. Niemniej charak-  
terystycznym jest, że zawiera on  
tego rodzaju szczegóły, które  
w żaden sposób nie mogą doty-  
czyć marsz. Piłsudskiego i o któ-  
rych napewno marsz. Piłsudski  
nie mówił.

Pierwszą „sensacją“ tego wy-  
wiadu jest wiadomość, że pierw-  
sza żona marsz. Piłsudskiego by-  
ła żydówką. We wszystkich pra-  
wie biografjach marsz. Piłsud-  
skiego — a jest ich wszak dużo  
i pisane są przez osoby bliskie  
otoczeniu i rodzinie marszałka  
— wyraźnie mówi się, kim była  
pierwsza żona marsz. Piłsudskie-  
go. Wiadomo jest, że kiedy mar-  
szałek Piłsudski był jeszcze re-  
dakтором „Robotnika“ i prze-  
niósł się do Wilna, zapoznał się  
tam z młodą wdową po inżynier-  
ze p. Marją Juszkowiczową z  
domu Kaplewską. Pochodziła  
ona z rodziny katolickiej i sły-  
nęła z piękności tak, że koła nie-  
podległościowe, skupiające się o-  
koło Józefa Piłsudskiego, darzy-  
ły ją mianem „Piękna Pani“. —  
Skądże więc legenda o żydów-  
ce, jako pierwszej żonie marsz.  
Piłsudskiego?

Legendę tę wymyślili w swo-  
im czasie endecy, chcąc w ten  
sposób „poniżyć“ marszałka w  
oczach polskiej opinii publicz-  
nej.

Obecna żona marsz. Piłsud-  
skiego, z domu Szczerbińska, by-  
ła przyjaciółką rodziny Perla, re-  
daktora „Robotnika“, przywódcy  
PPS. Pani Szczerbińska  
mieszkała długi czas u jego ro-  
dziny, a marszałek Piłsudski by-  
wał częstym gościem u państwa  
Perłów. Potem ożenił się ze  
Szczerbińską. I stąd powstała le-  
genda o żydowskim pochodze-  
niu drugiej żony marsz. Piłsud-  
skiego. Endecy zapewniali na-  
wet, że pani Szczerbińska jest  
siostrą zmarłego posła Perla.

Podobnie, jak ta wiadomość  
wywiadu jest wymyślona, tak  
też i dalsze szczegóły należy za-  
liczyć do legend bez znaczenia.  
Prawdopodobnie p. Karin Micha-  
elis dała się powodować swej  
fantazji poetyckiej przy odtwa-  
rzaniu słów marsz. Piłsudskie-  
go po dwóch latach... Trudno se-  
bie bowiem wyobrazić, by mar-  
szałek Piłsudski wypowiedział  
takie poglądy, jakie przytacza  
p. Karin Michaelis. Słowem —  
trudno wierzyć w prawdziwość  
tego wywiadu, który Karin Mi-  
chaelis dopiero obecnie ogłasza



Marszałek Piłsudski w 1914 roku

## Łódź w hołdzie marsz. Piłsudskiemu

### Program dzisiejszych uroczystości

W dniu dzisiejszym Łódź zło-  
ży hołd pierwszemu marszałko-  
wi Piłsudskiemu, z okazji imie-  
nin.

O godz. 10 rano w kościele  
garnizonowym, przy ul. Św. Je-  
rzego odprawiona zostanie msza  
przez kapelana wojskowego, a  
po nabożeństwie odbędzie się  
defilada wszystkich oddziałów  
garnizonu łódzkiego.

Wojsko przedefiluje przed do-  
wódcą O. K. gen. Małachow-  
skim poczem uda się do kaszar,  
gdzie przełożeni oficerowie wy-  
głoszą referaty o Naczelnym  
Wodzu.

W kościele ewangelickim św.  
Jana, jako też ewangelicko - re-  
formowanym oraz w synago-  
gach odbędą się uroczyste nabo-  
żeństwa.

W szkołach zarówno śred-  
nich, jak i powszechnych i w mi-  
narjach nauczycielskich odbędą  
się akademie zorganizowane  
przez nauczycielstwo i uczniów,  
jako też pogadanki, poświęcone  
twórczej pracy marszałka Pił-  
sudskiego. W dniu wczorajszym  
odbyło się cały szereg różnych  
akademii, a mianowicie we  
wszystkich szkołach powszech-  
nych, w izbie skarbowej i w u-  
rzędzie wojewódzkim.

W dniu dzisiejszym o godz. 5  
pop. w sali Filharmonii odbę-  
dzie się akademja dla młodzieży  
szkolnej, zorganizowana przez  
ligę mocarstwowego rozwoju  
Polski, na której zostaną odczy-  
tane utwory przez p. Tatarskie-  
go, które zostały nagrodzone na

konkursie. Wstęp na akademje  
jest bezpłatny.

O godz. 8.30 odbędzie się uro-  
czysta akademja w sali Filhar-  
monji zorganizowana przez ko-  
mitet obywatelski, na której wy-  
głoszą okolicznościowe przemó-  
wienia przez adw. Fichna i a-  
dwokat Bityk. Część wokalna -  
muzykalną wykonają artyści te-  
atru miejskiego oraz siły warsz-  
awskie. (p)

### Odezwa

Łodzianie!

Po raz dziesiąty od chwili  
wskreszenia Ojczyzny wzywamy  
Was dzisiaj do uroczystego obcho-  
du imienin Budowniczego Niepodle-  
głej Polski — Marszałka Józefa Pił-  
sudskiego. Niechaj po raz dziesiąty  
za trudy i idee swego życia znaj-  
dzie Komendant dokola siebie  
dzisiejszą młodzież Narodu, któ-  
ry prowadził przez niedole i w

przez ciemność i wójnę, przez  
lata udręki i pracy wyteżonej.  
Łodzianie!

## Życzenia Łodzi dla marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym władze miejskie wysłały do  
Warszawy depeszę treści następującej:

„Marszałek Piłsudski  
Warszawa—Belweder

M. Łódź, przyłączając się do ogólnego hołdu spo-  
łeczeństwa, przesyła Ci, Panie Marszałku, w dniu  
Twoich Imienin, najserdeczniejsze życzenia.

Prezes Rady Miejskiej  
w/z. (—) Wolczyński

Prezydent m. Łodzi  
(—) Ziemięcki“

## Zbiórka na fundusz dyspozycyjny

### Odezwa federacji polskich związków obrońców Ojczyzny

Federacja polskich związków obrońców ojczyzny opublikowała odezwę, w której przypomina, że skreślona została suma 2 milj. zł. funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk. i jednocześnie zwraca się do swych członków i obywateli z apelem, aby z dobrowolnych składek restytuować ten fundusz.

## 40 rozmów jednocześnie

### Łódź będzie mogła prowadzić z Warszawą po założeniu kabla podziemnego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (St. Gr.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy ministerstwo poczt i telegrafów ostatecznie ustaliło następującą kolejność linii kablowych:

1) Warszawa — Łódź — Białą. Czeska granica z odgałęzieniami z Katowic do Gliwic i Krakowa;

2) Poznań — Zbąszyn;  
3) Kraków — Lwów;  
4) Warszawa — Radom — Kielce — Kraków. Pierwszy kabel podziemny z Warszawy do granicy czeskiej zawierać ma 162 pary drutów, z czego 40 par wyłącznie dla połączenia stolicy z Łodzią.

## „Groźna“ rewolucja wyborców księstwa Monaco

Paryż, 18 marca (Tel wł.). Jak donosi z Nicei „Journal“ odbyło się wczoraj w Monaco zebranie, którego uczestnicy w liczbie 600 (całkowicie posiada ogółem 700 uprawnionych do głosowania) powzięli jednogłośnie rezolucję protestu przeciwko odroczeniu wyborów przez księcia Monaco.

Panowało tam już silne wzburzenie z powodu rozwiązania kilka miesięcy temu przez suwerena rady nadzorczej.

## Zgromadzenie publiczne poświęcone nowej konstytucji

W dniu wczorajszym odbyło się, zorganizowane przez ligę rozwoju mocarstwowej Polski i szereg organizacji społecznych i ideowych, zgromadzenie obywatelskie, poświęcone omówieniu nowej konstytucji.

Zgromadzenie zajął mecenas Stanisław Pawłowski i powołał na przewodniczącego adw. Bojerskiego.

Mecenas Alfred Biłyk w swym przemówieniu powołał się na doświadczenia Polski przedrozbiorowej, na rolę marszałka Piłsudskiego przy powstawaniu i budowie państwa, domagając się stworzenia takich warunków, w których najlepsi i najzasłużeńi obywatele mogliby z pożytkiem dla państwa pracować.

Wreszcie delegat Warszawy, Michał Wyrostek zanalizował projekt nowej konstytucji, przedstawiając rolę Prezydenta według projektu, poczem w gorących słowach zwrócił się do zebranych, by w tej decydującej chwili jednogłośnie wypowiedzieli się za zmianą konstytucji w myśl intencji rządu.

Następnie jednogłośnie przyjęto odpowiednią rezolucję.

# Prof. Krzyżanowski krytykuje rządowy projekt akcji budowlanej

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: W dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji budżetowej sejmku, na którym przyjęto rządowy projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej w sumie 100 milionów złotych w zlocie, przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe, dłuższe przemówienie wygłosił poseł prof. Krzyżanowski z BB. Przemówienie to wywołało ogromną sensację, gdyż mówca zawsze zachowujący całkowitą niezależność rządów tym razem wystąpił przeciwko rządowemu projektowi ustawy o podatku mieszkaniowym.

Profesor Krzyżanowski jest zdania, że ustawę o pożyczce należy

przyjąć i pożyczkę zużyć na walkę z klęską mieszkaniową. Ta droga jest właściwa. Natomiast zdobywanie nie funduszu dwiema drogami pożyczki i nowych podatków jest to program szkodliwy. Prof. Krzyżanowski uważa, że nakładanie podatków zmniejsza zdolność społeczeństwa do udziału w państwowej pożyczce.

Skoro ministerstwo zaprowadzi nowe podatki przez to samo zmniejszy się możliwość ulokowania pożyczki wewnętrznej, która ma powiększyć ruch budowlany. Profesor krytykuje motywy do rządowego projektu ustawy o podatku mieszkaniowym.

W motywach tych powiedziano, że nowe podatki nie zmniejszą zdolności do subskrypcji pożyczki państwowej, a nawet, że dochody po nałożeniu nowych podatków wzmagają się. Tezę tę profesor Krzyżanowski uważa za mylną i zwraca się do rządu z apelem, aby przeprowadził dokładne badania kosztów budowy i kosztów kredytu budowlanego udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Mówca jest zdania, że dotychczasowa akcja budowlana rządu pozostawia niejedno do życzenia i zachodzi potrzeba dokładnej oceny tej całej akcji, ażeby na tej podsta-

wie wyrobić sobie sąd o programie działań na przyszłość.

Przemówienie to stanowiło celową całość wczorajszych obrad, w czasie których poza uchwaleniem projektu ustawy o pożyczce przyjęto jeszcze projekt ustawy o zwalniającemu PKP od wpłaty 23 milj. złotych do skarbu, a następnie ułożono porządek prac na najbliższe dni.

W czwartek komisja budżetowa załatwi poprawki senatu do budżetu, następnie przystąpi do obrad nad wnioskiem nagłym o przekroczeniach budżetowych za upływający obecnie rok budżetowy i wniosku nagłego o położeniu gospodarstwa państwa.

## Kto wyjdzie z honorem?

### Sądy marszałkowskie przesłuchują świadków i oskarżonych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (St. Gr.) telefonuje:

Sądy marszałkowskie sejmku i senatu w sprawie Towarnicki — Miklaszewski — Langner obradowały w ciągu ubiegłej niedzieli i wczoraj parę razy. Sąd marszałkowski senatu pod przewodnictwem sen. Ewerta przesłuchał w niedzielę dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego dyr. Parysza, dyrektora Banku Dyskontowego Henryka Aszkenazego, dyrektora „Polminu“ pułkownika Boernerera, inż. Frydberga i senatora Starkla.

Wczoraj tenże sąd przesłuchał po słów Towarnickiego i Langnera, a także senatora Januszewskiego.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na środę.

Przesłuchani będą poseł Szydłowski, prof. Krzyżanowski i Polakiewicz a także inż. Trzeciakowski.

Sejmowy sąd marszałkowski pod przewodnictwem wicemarszałka Czetwertyńskiego przesłuchał wczoraj ministra Kwiatkowskiego i dyrektora „Polminu“ pułkownika Boernerera.

## „Kłęcząca kobieta“

### za gościnę dla sztuki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym poseł Rzeszy niemieckiej p. Rauscher w związku z zamknięciem wystawy sztuki niemieckiej podejmował śniadaniem przedstawicieli rządu polskiego z ministrem Kwiatkowskim i podsekretarzem stanu Wysockim

na czele.

W czasie śniadania p. Rauscher wygłosił przemówienie, w którym dziękował rządowi polskiemu za gościnę dla sztuki niemieckiej i wręczył ministrowi Switalskiemu jako podarunek dla rządu polskiego ceną rzeźbę Colbego przedstawiającą kobietę kłęczącą.

## Jak zginął bohater szybkości

### Szczegóły tragicznej śmierci rywala majora Segrave

Czytelnicy „Głosu Porannego“ wiedzą już zapewne z depesz o tragicznej śmierci amerykańskiego kierowcy wyścigowego Lee Bable'a. Kierowca ten zginął podczas próby pobicia rekordu szybkości samochodu na trasie wyścigowej w Dayton Beach na Florydzie.

Oto jak opisuje moment katastrofy zwycięski rekordzista major angielski Segrave.

— Stałem ze swoją „Złotą strzałą“ na północnym końcu trasy po, której pędził z szybkością 225 mil na godzinę „Triplex“ Lee Bable'a. Z niezwykłą uwagą sterowałem kierownicą. Widziałem również przez lornetę jak Bable wykręcił i rozpoczął drugi przebieg.

„Triplex“ z początku maleńki punkcik w ciągu kilku sekund zamienił się w dziwną plamę, która rosła wciąż pędziła na mnie z szybkością spadającego meteora.

Organizacja wyścigów była świetna. Co chwila speakerzy oznajmiali widzom gdzie znajduje się Lee Bable, co dzieje się z maszyną, z jaką szybkością pędzi i t.p.

Nagle usłyszałem stasne słowa.

— Wywrócił się!

A po kilku sekundach:

— Maszyna rozbita na szczątki, kierowca zabity.

W pierwszej chwili zamroczyło mnie i dookoła potem przypomniałem sobie co zauważyłem, a czego umysł mój nie mógł od razu objąć.

Automobil, uczyniwszy skok w stronę djun, oderwał się od ziemi. Przeleciał tak około 30 czy 40 metrów i przekreślił się kilkakrotnie w powietrzu.

Kierowca daleko wyrzucony został z maszyny.

Koziolujący „Triplex“ wpadł na operatora kinowego Trauba, odrzucając go w bok. Ciało Trauba rozcięte było na połowę,

górną część tułowia znaleziono głęboko zarytą w ziemi w odległości 10 metrów od miejsca katastrofy.

Kiedy speaker oznajmił owe straszne słowa wśród publiczności zapanowała grobowa cisza, poczem tysiące ludzi poczęło uciekać, opanowanych panicznym strachem. Niewielu tylko pobiegło w kierunku miejsca katastrofy.

Ja również udałem się tam. „Triplex“ zamienił się w kłębowisko pogiętej stali. O kilka metrów dalej leżał trup zabitego kierowcy.

Podobno zanim poniósł się w ramiona śmierci, napełniając rezerwuary paliwem Bable odezwał się do otaczających go osób:

— Piękny dzień, zdaje mi się, że będzie dla mnie pomyślny.

To były ostatnie jego słowa.

Zabity kierowca miał lat 42. Był on palaczem, strzelcem, telefonistą, szoferem a ostatnio

funtów szterlingów, a już sygnalizując z Anglii o nadesłaniu nowego transportu fałszowanego masła z Polski. Ustalono że jest to zupełnie nowa transakcja, zawarta za pośrednictwem pewnej firmy gdańskiej. Szczegóły tej nowej afery maślanej nie są dokładnie znane.

## Nowa afera maślana

### Kupiec — opryszek podrywa zaufanie zagranicy do naszego eksportu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (M. G.) telefonuje:

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośniejszej afery w związku z eksportem fałszowanego masła z Polski do Anglii przez niejakiego Zenona Bermana, który naraził firmy angielskie na straty 3 i pół tysiąca

no sędziego handlowego p. Maksymiljana Frydego. Pasywa tej firmy, istniejącej prawie sto lat, przewyższają 3 miliony złotych. Upadłość ta wywołała wielkie wrażenie w tutejszych sferach kupieckich;

## Upadłość stuletniej firmy

### „S. Prywes i S-ka“ i fabryki „Enperit“

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie w wydziale handlowym ogłosił upadłość 2 firm, cieszących się do niedawna w sferach gospodarczych kraju najlepszą opinią, a mianowicie: 1) składem żelaza „S. Prywes, S-ka akcyjna“. Datę otwarcia upadłości ustalono na dzień 3 grudnia 1928 roku.

Sędzią komisarzem mianowa-

no sędziego handlowego p. Maksymiljana Frydego. Pasywa tej firmy, istniejącej prawie sto lat, przewyższają 3 miliony złotych. Upadłość ta wywołała wielkie wrażenie w tutejszych sferach kupieckich;

2) fabryce wyrobów niwelacyjnych „Enperit“. Datę otwarcia upadłości oznaczono na 14 marca 1929 roku. Pasywa wynoszą 2 miliony złotych.

## Popierajcie budowę szpitala św. Jana

### Kampanję wyborczą rozpoczęły organizacje faszystów

RZYM, 17. 3. (PAT) — W całych Włoszech odbyły się przy licznych udziałach publiczności czyste zebrania, otwierające kampanję

wyborczą. Prelektory ogłoszonych przemówieniach charakteryzowali pracę rządu faszystowskiego i jego zdobycze. W wielu miastach i wsiach urządzono szereg manifestacji, organizując pochody, w czasie których wznoszono okrzyki na cześć Mussolinitego.

### Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa.

mechanikiem w fabryce samochodów Whita. Jako kierowca wyścigowy był on nowicjuszem. White obiecał mu, że w razie zwycięstwa mianuje go inżynierem w swej fabryce.

Specjalny egzamin na kierowcę wyścigowego złożył Bable zaledwie na tydzień przed tragiczną śmiercią.

# Wasył Wyszywany w Paryżu

## (Wywiad z „projektowanym królem“ Ukrainy, byłym arcyksięciem Wilhelmem Habsburgiem)

Paryż, w marcu.

Członkowie byłej austriackiej dynastji Habsburgów mają w swym gronie jedną postać iście egzotyczną: arcyksięcia, który nigdy nie pretendował do tronu austriackiego, człowieka, który w pełnym słowa tego znaczeniu „zdenacjonalizował się“ i z członka austriackiego domu panującego stał się „następcą“ fantastycznego tronu i przyszłym królem nieistniejącego „królestwa ukraińskiego“. Oryginałem tym jest był arcyksiążę austriacki, Wilhelm Habsburg, znany powszechnie pod imieniem Wasyła Wyszywanego. Imię to zdobyło sobie rozgłos podczas wojny światowej, kiedy szereg polityków niemiecko - austriackich usiłował w sferę swych wpływów wciągnąć Ukrainę i w tym celu lansował projekt stworzenia królestwa wielko - ukraińskiego z Habsburgiem - Wyszywanym na czele.

Wasył Wyszywany, vulgo b. arcyksiążę Wilhelm Habsburg, jest bratankiem zmarłego podczas wojny cesarza Franciszka Józefa i kuzynem króla hiszpańskiego, Alfonsa. Jako oficer armji austro - węgierskiej, służył w formacjach galicyjskich, gdzie już zawsze specjalną opieką otaczał żołnierzy narodowości rusińskiej. Już wtedy zaczął się pomału „ukrainizować“, a pierwszym krokiem na tem polu było, że nauczył się mówić po rusku, wywołując tem niezwykle entuzjazm wśród żołnierzy rusińskich. Strzelcy rusińscy, których bezpośrednim zwierzchnikiem był arcyksiążę Wilhelm, tak byli wzruszeni jego miłością dla wszystkiego, co ukraińskie, że z wdzięczności podarowali mu bogato wyszywaną „rubaszkę“. „Wasył“ tak się z tego powodu ucieszył, że „rubaszkę“ tę nosił podczas wszystkich uroczystości, potęgując jeszcze w ten sposób „dziką radość“ swych strzel-

ców, którzy od tego czasu zwierzchnika swego nie nazywali inaczej, jak Wasyłem Wyszywanym.

Arcyksiążę Wilhelm nie przebierał w środkach, by zapewnić sobie wśród rusinów jaknajwiększą popularność, licząc całkiem poważnie na to, że w niedalekiej przyszłości zasiądzie na tronie wielkiej zjednoczonej Ukrainy. Ale los chciał inaczej. Wojna skończyła się sromotną klęską państw centralnych, a piękne nadzieje Wasyła Wyszywanego nigdy się nie ziściły. Potężny plan wiedeński - berliński w kierunku stworzenia na Ukrainie ekspozytury państw centralnych zginął w ogólnym chaosie, jaki powstał w Europie po zakończeniu wielkiej wojny.

Wasył Wyszywany, chcąc nie chcąc, zmuszony był usunąć się od aktywnej polityki, ale kontaktu z ukraińcami nie zerwał. Dzisiaj „król bez tronu“ ma swą rezydencję w Paryżu, gdzie utrzymuje w dalszym ciągu bardzo ożywione stosunki ze swymi „wiernymi poddanymi“ wegetującymi, podobnie, jak on sam, na emigracji.

O ciekawym spotkaniu z b. arcyksięciem Wilhelmem opowiada współpracownik rosyjskiego pisma paryskiego „Poslednija Nowosti“, który miał „zaszczyt“ rozmawiać przed kilku dniami z cierpliwie na tron swój czekającym królem ukraińskim na wieczorku „uzagólnym w tych dniach przez emigrantów ukraińskich w Paryżu ku czci znanego ukraińskiego

poety, T. G. Szewczenko.

Wieczorek ten odbył się w niewielkiej sali recepcyjnej, jednej z kawiarni paryskich. Na sali było już sporo osób, kiedy nagle głowy wszystkich obecnych zwróciły się w kierunku drzwi wejściowych. Do sali wchodził w tej chwili elegancko ubrany blondyn z przystrożonymi wąsikami i zarysowującą się łysiną. Towarzyszyło mu kilku panów o niezmiernie uroczystych minach. Był to „król“ Wasył ze swą żoną. Wasył Wyszywany ucałował rączki znajomym arystokratkom „ukraińskim“ a następnie przywitał się z obecnymi na wieczorku „dygnitarzami“, rozmawiając z nimi głównie po niemiecku i po francusku.

Współpracownik „Poslednich

Nowosti“ postanowił skorzystać z następującej się okazji i poprosić „króla“ o wywiad. Arcyksiążę Wasył siedzi w barze przy stoliku, założywszy nogę na nogę. Przed nim stoi szklanka wody mineralnej. Z sąsiedniej sali dochodzą stłumione dźwięki fortepianu, śpiewu, orkiestr... Wyszywany uśmiecha się, pokazuje przytem rząd śnieżno - białych zębów...

„Monarcha“ przyjmuje dzieńnikarza z wielką uprzejmością i zaczyna odrazu mówić o swej miłości dla narodu ukraińskiego, poczem przechodzi do przedstawienia dziennikarzowi rosyjskiemu swego obecnego trybu życia.

„Chwilowo w ruchu ukraińskim nie biorę żadnego udziału. Kocham ukraińców, z którymi bardzo zbliżyłem się podczas wojny, ale polityki dziś nie uprawiam. Do wszystkich partji odnoszę się z jednako sympatją. Zajmuję się obecnie studjami ekonomicznymi, badam zasady „fordyzmu“, prowadzę interesy handlowe z Ameryką, uwielbiam Francję i większą część dnia spędzam w swej willi pod Paryżem. Czegoż jeszcze mam sobie życzyć?“

W dalszym ciągu udało się dziennikarzowi rosyjskiemu poruszyć drażliwą kwestję „tronu ukraińskiego“.

„Wie pan przecież, że liczni z pańskich zwolenników uważają pana za przyszłego króla Ukrainy?“

Wasył Wyszywany odpowiada jednak, że narazie o żadnym tronie nie myśli. „Jestem ze swego nowego życia zupełnie zadowolony i nie pragnę go zmieniać. Aktywnej polityki nie prowadzę i niczego dla siebie nie szukam“. Wasył Wyszywany jest jednak przekonany, że Ukraina stanie się kiedyś państwem niezależnym. Nastąpi to jednak, zdaniem jego, nie drogą rewolucji, lecz ewolucji.

F. R.

## Ostatnim wyrazem techniki jest 5-cio lampowy odbiornik



### typu PN 5



Zakłady Radiotechniczne

# „NATAWIS“

Warszawa

Łódź

Kraków

Piotrkowska 152, tel. 42-20.

## RAUL ARNHEIM

### Niewydana powieść Wallace'a

— Cynkarz jest to człowiek, który pokrywa swych bliźnich cynkiem — rzekł Jonas B. Mulford jakby od niechcenia, a twarde jego palce grały nerwowo po pokrywie srebrnej papie rośnicy, noszącej napis: „Inspektor Walsh, Scotland Yard, Silvester 1928“, Miss Mabel kiwnęła głową, dając mu do zrozumienia, że wie o co chodzi:

— Nie to, co myślisz — rzekł Mulford... Cynkarz, wydaje swych spółników — ot co jest.

Hałas jakiś dobiegł z ulicy. Mulford pobiegł do okna. Twarz dziewczyny zmieniła się nagle i przybrała wyraz dzikiej nienawiści. Z błyskawiczną szybkością wydobyla ciemno - zieloną flaszeczkę, wypełnioną klarownym, jak woda, płynem i kilka kropel wylała na szkło powiększające, leżące na stoliku.

Twarz Mulforda była szara jak popiół. Spojrzał na zegarek. Była punktualnie godz. 11 min. 35.

Po chwili poczył Mulford szkać czegoś nerwowo wśród pliki gazet na stoliku i wydobyl nu-

mer „Hindustan Times“. Wziął potem do ręki szkło powiększające, zauważył, że jest mokre, wytarł je i poczył przez lupę badać nagłówek pisma.

— Powiniennem był o tem wiedzieć — wycedził Mulford przez zęby.

W tej samej chwili ktoś bezszelестnie przeszedł przez pokój, pochylił się nisko i dotknął przy ukłonie dywanu. Nikt nie zauważył intruza, prócz wielkiego charta. Zwierzę nosiło obrozę z napisem Sc. Y. 9806. Ja snemi oczami spoglądał pies na przybysza, a gdy ten znikł, podszedł i zlizął krzyż, naznaczony przez intruza kredą na dywanie.

Chart pobiegł następnie za cudzoziemcem i wraz z nim znikł za ciemnym wejściem boeznej uliczki.

Papierośnica, leżąca na stole Mulforda zniknęła bez śladu.

Mulford spojrzął na miss Mabel. Jej smukła postać miała w sobie więcej powabu fijołka, niż wdzięku kołyszącego się na wietrze narcyza (co nie jest jej rodją, a dosłownie wziętem z Wallace'a).

— Wiesz dobrze, że od chwili, w której wynajęłem ten pokój, na przystanku przeciwnym w godzinach największego ruchu ulicznego autobusy przepelnione pasażerami znikają bez śladu. Spójrz — rzekł Mulford i wskazał jej przez lupę nagłówek „Hindustan Times“

Litera n była wyższa, niż pozostałe.

— W zecerni tego pisma są członkowie szajki cynkarzy. Codzień, gdy pismo ukazuje się z tą omyłką na rogu o godz. 11.35 znikają bez śladu przepelniony autobus.

Otarł pot z czoła i upadł natychmiast bez szumu na krzesło; koszula przesunęła się zleka w wycięciu u kamizelki i na gołej, owłosionej piersi ukazał się wypalony znak zesłańców z Gwany. Nikt tego jednak nie zauważył, gdyż miss Mulford zniknęła z pokoju bez śladu, a człowiek, ukryty w szafie, był od dziesięciu lat niewidomy.

\*\*\*

Sa chwile w życiu człowieka, w których jest we cztery oczy ze swym losem i w których można przeznaczeniu postawić jedno bodaj pytanie. Chwilę taką przeżywał jeden jedyny pasażer autobusu linii nr. 16, zmie-

rwającego od stacji krańcowej. Konduktor autobusu uchodził wśród swoich zwierzchników za wzorowego urzędnika. Nikt jednak nie widział w jego ręku ciemno - zielonawej fiołki z jasnym, jak woda płynem; jedyna zaś samotna pasażerka autobusu widziała, że człowiek ten spędził wiele lat w więzieniu w Kapsztacie.

Autobus zatrzymał się i pasażerka wysiadła. Powiew chłodnego wiatru uniósł polę jej płaszcza, a przerażony konduktor usłyszał wymamrotane zdanie: „Przeżyjecie dziś jeden z najciekawszych mordów, jakie zna kronika kryminalna“.

Po chwili przez ulicę przebiegł wielki chart. Zwierzę nosiło na obroży znak: „Scotland Yard 9806“. Autobus zatrzymał się nagle. W ciemności rozległ się przenikliwy świst. Hindus z numerem „Hindustan Times“ rzucił się na konduktora, skrzepował go i zakneblował mu usta.

— Prędzej — krzyknął klnąc inspektor Walsh, opukując swą fajkę o pień sosny. Jest punktu alnie 1-sza. Zgadzam się, że jest pan jednym z najzdolniejszych agentów kryminalnych, lecz zakładam się o funta przeciwko jednemu penny, że pana podejrzenia są mylne.

Tennyson potrząsnął głową.

— Jestem pewien — rzekł, że znikanie autobusów i śmierć Mulforda mają ścisły związek. Nie nadarmo posiadałem na służbie państwowej... i jakby dla podkreślenia swych słów dotknął swej marki z napisem Sc. Y. 9806.

— Hallo! — krzyknął Walsh i wypalił ze swego rewolweru. W krzakach slychać było głuchy łoskot padającego ciała

— To Chandra Jungapur!

Walsh zapalił swą latarkę. Przed jego oczami roztoczył się widok, mrozący krew w żyłach. Około 20 osób skrepowanych z zakneblowanymi ustami leżało na trawie.

— Ile osób zginęło dziś z autobusu? — postawił Walsh pytanie Tennysonowi.

Nikt mu nie odpowiedział, gdyż Tennyson znikł bez śladu.

— Ocyknowią Co za djabełnie zdolni ludzie, ci azjaci — wymamrotał Walsh.

Szukał rozwiązania zagadki, gdy światło jego latarki natrafiło na małą kartkę. Pismo było ręką miss Mabel. Kartka głosiła: „Nie sposób nie ulec czarowi powieści kryminalnych Wallace'a“.

W nocnej ciszy szumiały fale Tamizy.

R. Arnheim.

# Nowa „gwiazda“ murzyńska

## Ośmioletnia Józefina Baker podbiła Paryż

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Paryż, w marcu.

Możliwe, żeście ją widzieli albo mówiono wam o niej — jeśli ani jedno ani drugie nie miało miejsca to posłuchajcie teraz...

Mówimy o Little Esther, świetnie błyszczącej na firmamencie sztuki tanecznej — gwiazdzie amerykańskiej, murzyńce, „colored girl“, która sławna jest już, mając zaledwie osiem lat!

Odnajdujemy ją w luksusowym hotelu na Avenue Wagram. Zajmuje kilka komfortowo urządzonej apartamentów. Hotel znajduje się naprzeciwko music-hall'u, gdzie Little Esther występuje we wspólnym „numerze“ tanecznym.

Napozór wydaje się, że paroduje ona z ogromnym wdziękiem „kreacje“ Józefiny Baker, która podbijając Paryż była jednak dwa razy starsza.

Sekretarz Little Esther — murzyn, przyjmuje nas uprzedzając grzecznie, przedstawiając się: „Jestem sekretarzem znakomitej gwiazdy“ — mówi szczerząc białe zęby.

Za nim wkracza „gwiazda“, trzy mając mocno za rękę swoją matkę. Czarny dzieciak wydaje się zbliżać znacznie niższy niż na scenie. Jak saam mówi ma zaledwie 1 mtr. 10 cm. wzrostu.

Little Esther podaje nam rękę:

— Good evening, dear sir.

Wraca właśnie od fotografa i od dziecinnej krawca, który przygotował jej tuzin najmłodniejszych sukienek (paski, listki figowe etc.).

\* \* \*

Podczas, gdy „gwiazdka“ przygotowuje się do wieczorowego występu, zjawia się jej impresario p. Bowden! Jest elegancki, okrągły, różowutki. Małe podkręcone wąsiki.

— To właściwie ja ją odkryłem wie pan, trzy lata temu — w Chicago, miała ona wówczas cztery i pół roku. Niech pan sobie wyobrazi, że nigdy na oczy nie widziała żadnego nauczyciela. Nawet nie chodziła do szkoły.

— Czy Little Esther jest po raz pierwszy w Europie?

— Tak, lecz jest ona słynna już w całej Ameryce. Ona to właściwie pierwsza stworzyła i lansowała „tap-charleston“, podczas swego pobytu w Buenos Aires. Ma tam swój własny jazz-band...

W Paryżu trzeba by dla niej stworzyć specjalny zespół „boy'ów“ — na tle którego, stańczona, prezentowałyby się znakomicie.

\* \* \*

Gdy się ma 8 lat wcale nie najgorzej być słynną gwiazdą — jak myślicie! Sekretarz miss Esther rozkłada przed młodocianą tancerką obfitą pocztę. Na prawo odkła-

da on propozycje wielu kontraktów — te są dla impresarja.

Ale są także propozycje małżeństwa. Te znów zabiera mama gwiazdy. Czyta je uważnie, segreguje i odkłada do czasu, gdy staną się bardziej aktualne.

Dwie pokojówki krzątają się tymczasem dookoła młodej artystki. Jedna wciąga na nią złoty staniczek, druga różnokolorowe pióra.

— Publiczność francuska jest bardzo miła — mówi miss Esther, pudrując się silnie ocrem.

Ale najwyższa pora, by udać się do music-hall'u. Jeszcze jedno pytanie:

— Czy widziała pani Józefinę Baker?

— Kto jest Józefina?

— No jakto? Józefina Baker!

— Nie znam jej!!!

Little Esther czarna „gwiazdeczka“ nigdy nie słyszała o „boskiej Józefinie...“

J. Man.

# Najpotworniejsza z matek

Utopiła dziecko, gdyż kochało „tatusia“

Gdyby był zwyczaj stawiania odstraszących i potępiających pomników największym zbrodniarzom, to z pewnością 32-letnia Aloja Hochgatterer, otrzymałaby pomnik jako najpotworniejsza matka na świecie.

Medea z legendy greckiej, która pokrajała swego synka i rzuciła na morze, aby powstrzymać pościg, zbierający te części, miała przecież pewne usprawiedliwienie w lęku, a Hochgattererowa utopiła swą 7-mioletnią córeczkę, tylko aby się zemścić na mężu i na dziecku.

Hochgattererowie pobrali się w r. 1920, zaś przed rokiem mąż schwytał ją na zdradzie, a mała Agnieszka powiedziała, że „pożestanie przy tatusiu“, którego bardzo kochała.

Dnia więc, w którym Hochgatterer wniósł skargę do sądu, Hochgattererowa dała dziecku mydło i posłała Agnieszkę nad rzekę, aby prala sukienki lalki w nadziei, że wpadnie do wody i utonie.

Kiedy jednak dziecko powróciło

zdrowe, ułożyła je do snu, a potem wzięła na ręce i zaniosła ual rzekę. Nie wzruszyły jej słowa dziewczynki: „Mamusiu, co ty robisz?“, podniosła dziecko wgórę i rzuciła daleko na wartkie fale. Dziecko zanurzyło się, wypłynęło, próbowało pływać, aż wreszcie poszło na dno. Hochgattererowa potem spokojnie ułożyła na brzegu mokre sukienki lalki i mydło, tak, że kiedy zwłokę znaleziono, wszyscy byli przekonani, iż dziecko utonęło przy praniu.

To było dnia 17 maja i dopiero w listopadzie Hochgatterer doniósł policji o swoich podejrzeniach, że żona odegrała jakąś rolę w śmierci dziecka, a Hochgattererowa podczas przesłuchania przyznała się do czynu i motywów.

Poddano ją obserwacji psychiatrycznej, ale lekarze nietylko uznali, że jest zupełnie zdrowa, ale nawet, że nie działała w szczególnym wzburzeniu duchowym. Obecnie roz poczyna się jej proces o zamordowanie dziecka.

## Nowe pomysły dyktatorskie

# Obowiązkowa służba publiczna

Tylko ludzie zamożni będą się mogli od niej wykupić

Białogród, w marcu.

Jedną z najciekawszych ustaw, opracowanych w czasach ostatnich przez nowy rząd jugosłowiański, jest niewątpliwie projekt ustawy ministerstwa robót publicznych o wybudowaniu dróg bitych w państwie. Projekt ten przewiduje w pierwszym rzędzie założenie specjalnego funduszu drogowego, który dostarczałby środków na budowę i remont dróg bitych, posiadających dla życia gospodarczego daleko donioślejsze znaczenie, niż koleje żelazne, które w ich stanie obecnym nie odpowiadają najwyższemu potrzebom kraju. Wszyscy właściciele pojazdów konnych i motorowych, podlegać będą obowiązkowi płacenia specjalnego podatku drogowego, którym zasilany będzie projektowany fundusz drogowy. Według dotychczasowego planu właściciele samochodów płacić będą przeciętnie 400 dynarów rocznie, właściciele wozów

chłopskich — 50 dynarów i t.d.

Najciekawszym ustanowieniem projektu ustawy jest jednak przewidziany w niej obowiązek służby publicznej wszystkich mężczyzn w wieku od lat 20 do 50, którzy w okresach katastrof żywiołowych, t.j. zimą i wiosną, zmuszeni będą wykonywać przez pewien czas pracę około remontu dróg bitych (usuwanie śniegu, ubijanie kamieni, zasypywanie wybojów i t. d.). Według rządowego projektu każdy mężczyzna podlegać będzie obowiązkowi uczestniczenia w robotach drogowych 6 dni na rok, a mianowicie 4 dni przy robotach na drogach powiatowych i dwa dni przy robotach na drogach gminnych. Dla osób, które z jakichkolwiek względów nie mogą, lub nie chcą obowiązkowi temu uczynić zadość, ustanowiono „wykupne“ w wysokości 25 dynarów za jeden dzień. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że według rządowego projektu

podlegać mają nietylko wszyscy obywatele jugosłowiańscy, lecz i ci z pośród obcokrajowców, którzy na terytorjum Jugosławii stale mieszkają co najmniej jeden rok. Dalej podlega obowiązkowi służby publicznej wszystkie osoby prawne (to warstwa akcyjne, banki i t. d.), które zmuszone będą płacić przewidziane przez ustawę wykupne. Od obowiązku służby publicznej zwolnieni być mają jedynie podoficerowie zawodowi, żołnierze i studenci.

Dr. med.

**S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

## Szmugiel amunicji do Rosji Sowieckiej

Przemysłnik Mickiewicz vel hr. Stollverck aresztowany został we Lwowie

Lwowski koresp. „Głosu Porannego“ (G) telef.:

Przed kilkoma dniami aresztowano w Chodorowie tajemniczego podróżnego, który przedstawiając się jako hr. Stollverck, bez celu włóczył się po Małopolsce Wschodniej. Osobnik ów władający jedynie językiem niemieckim nie mógł wykazać się żadnymi dokumentami, wobec czego przytrzymano go w tamtejszym więzieniu poczem odstawiono do Lwowa do dyspozycji urzędu śledczego.

Osadzono go w aresztach policyjnych i wdrożono dochodzenia, które wykazały, że osobnik ów pochodzi z Jarosława, nazywa się Mateusz Mickiewicz i od dzieciństwa przebywał stale w Niemczech.

W międzyczasie na skutek przeprowadzonej inwigilacji wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Przed niespełną miesiącem władze śledcze wpadły na trop przemysłnictwa amunicji z Niemiec do Rosji Sow. przez Gdańsk. Stwierdzono mianowicie, że zostały przemycone trzy wagony broni i amunicji a jednym z prowadzących transport był właśnie ów Mateusz Mickiewicz vel hr. Stollverck. Ponieważ dawny szlak przemysłników został silnie obsadzony przez strażę, Mickiewicz obrał drogę powrotną do Niemiec przez Małopolskę.

Bliższych szczegółów tej sprawy brak, albowiem śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy.



Dziś i dni następnych!

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. T. RYDERA  
Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w.

Najpiękniejsze arcydzieło amerykańskiej wytwórni First National

Klasykzna piękność Ameryki zw. „Żywym posagiem ekranu“

**BILLIE DOVE**

w nastrojowym romansie filmowym

**„Serce nie służy“**

(PRAWO KOBIECEGO SERCA)

Perypetje miłosne romantycznej hrabianki węgierskiej, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego.

Nie wszystko jedną marką...

# Główna wada projektu rządowego:

## Pokój i komorne nie są już po wojnie pojęciami stałymi Podwyżka komornego nie powinna być liczona od pokoju, lecz od zajmowanej przestrzeni

Powszechnie używa się dwóch słów: komorne i pokoje, jak gdyby to były jakieś umówione i ustalone i niewątpliwe dla wszystkich pojęcia, coś niby kilogram i amper.

Tymczasem tak zupełnie nie jest.

Komorne nie jest już zajęciem stałym, gdyż dawno już odpadły czynniki, które przed wojną regulowały komorne, inaczej mówiąc regulowały je i sprowadzały do pewnego odpowiednika wartości lokalu.

Dzisiaj uległo to całkowitemu zmianie.

W zależności od tego, czy w lokalu mieszka lokator stary, czy nowy,

człowiek uprzejmy, czy kłótlivy, bogacz, czy biedak — komorne kształtuje się w najfantastyczniejszy sposób.

W roku 1914 popyt i sprzedaż wyregulowały tak dokładnie stawki komornego,

że można było niemal z matematyczną pewnością wiedzieć, że mieszkanie tej samej wielko-

ści — lecz o kilka rubli tańsze miało jakąś wadę w stosunku do porównawczego, albo położone było w gorszym punkcie, albo mniej słoneczne, albo bez pewnych wygod i t. d.

Mieszkanie droższe przy tej samej wielkości musiało przedstawić pewną nadwartość w stosunku do porównawczego.

A dzisiaj?

Jeżeli dla przykładu weźmiemy lokatora, zajmującego 6-cio pokojowe mieszkanie z dogodnym rozkładem przy ul. Piotrkowskiej od 16 lat, to przekonał się, że

placi on 244 zł.

miesięcznie, podczas, gdy 3 pokojowe mieszkanie przy ul. Magiistrackiej, o powierzchni dwukrotnie mniejszej dla lokatora, który wprowadził się rok temu kosztuje 300 zł.

A więc dwa przedwojenne mieszkania: jedno w cenie 1100 rb. rocznie (ul. Piotrkowska) i drugie — 360 rb. rocznie (ul. Magiistracka).

Pierwsze (to komfortowe) kosztuje dziś w złotych rublach

tylko około 651, zaś drugie (to marne) kosztuje 800 rb.

Pierwsze kosztuje 59 proc. przedwojennego komornego w złocie, drugie aż 22,1 proc. przed wojenno.

A drugi przykład: dom z mniejszymi mieszkaniami, jedno — i dwuizbowymi. Trzecie piętro, jednoizbowe ruderowate już mieszkanca.

Część lokatorów uciekła, reszta otrzymawszy „odszkodowanie“ — ustąpiła.

Właściciel przebudował i nadbudował.

Trzecie przebudowane, czwarde i piąte piętro, składa się z mieszkań trzy i czteropokojowych, gdyż słusznie wyliczył,

że komorne za takie mieszkania nie będzie redukowane,

przeciwnie: prawdopodobnie szybciej będzie skakać.

Mieszkania zajęły, z uwagi na charakter domu, rodziny ubo-

że: konduktorzy, woźni, majstrzy i t. p.

Oczywiście potworzyły się symbiozy teściów z zięciami i innymi współmieszkańcami, ludzie się tam tłoczą, byle tylko starczyć na komorne, które tu nie ulega żadnej ochronie ani redukcji.

Na pierwszym i drugim piętrze mieszkają stosunkowo najmniej: pracownicy elektrowni, urzędnicy bankowi i t. p. i ich czeka wedle projektów mniejsza podwyżka komornego, niż tych biedaków z wyższych pięter, którzy mieszkają wyżej w „wielkich“ mieszkaniach.

Gdzie jest podstawa do zastosowania jednolitej podwyżki wedle szablonu: ilości pokoi?

Te dwa przytoczone przykłady nie stanowią wprawdzie reguły, ale wskazują, że przyjęcie zasady procentowej i progresywnej podwyżki byłoby nonsensem.

Należy tedy przyjąć inne mierniki:

— A więc:

a) komorne niezmiennione od roku 1914,

b) komorne po tym terminie wzgl. komorne ustalone dla nowopobudowanych (nadbudowanych) mieszkań,

c) zamiast nic nie mówiącego słowa pokój, należy przyjąć wielkość zamieszkiwanej powierzchni, czyli ilości metrów kwadratowych na osobę mieszkańca (z domownikami) ale bez sublokatorów.

Na tej podstawie możnaby o przeciętne procentowe wyżki, przy czym podwyżce podlegałoby:

a) komorne mieszkań starych, które opiera się na stawce z roku 1914 r.

b) komorne mieszkań nowych, lecz tylko tych, które nie mają sublokatorów,

c) mieszkania posiadające nadwyżkę metrów kwadratowych, ponad pewne ustawowe maksimum na mieszkańca.

Wolne od podwyżki winny być mieszkania przebudowane względnie nowo wybudowane, gdyż logika sama nie pozwala nakładać na mieszkańców tych mieszkań nowych, dodatkowo ciężarów. J.

**Czytajcie**

„Ilustr. Prasę Wieczorną“



Dziś i dni następnych!



Początek seansów o g. 4.30 p. p. w niedziele, soboty i święta o godz. 12-iej w poł.



Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki p. t.

## „CALUJĘ TWOJĄ DŁOŃ, MADAME“

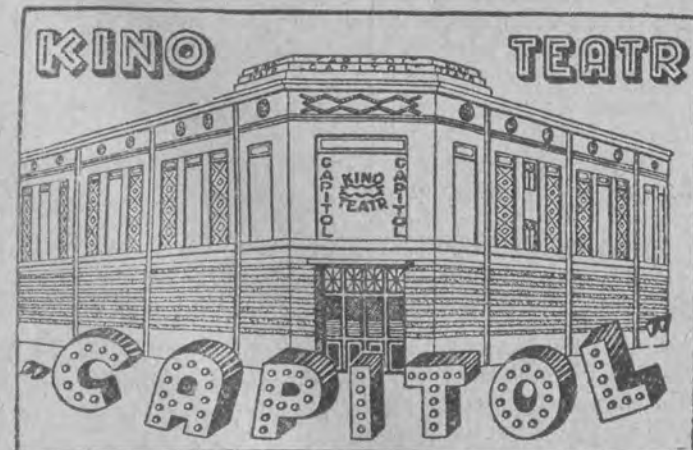
Ostatnia tryumfalna kreacja

### Harrego Liedtke

Ostatnia tryumfalna kreacja

który rolą swą w tym filmie bije swe wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne.

— Piosenkę „Caluję Twoją Dłoń, Madame“ odśpiewa znakomity tenor p. Ullas —



Dziś powtórzenie premjery!

Oryginalny JAZZ-BAND

Rez. E. A. DOUPONT'A

Śpiewy Chóry

## „MOULIN ROUGE“

w roli głównej

# Olga Czechowa

Zwiększona orkiestra symfoniczna

W dniu 16 marca 1929 roku zmarł, przeżywszy lat 69,

ś. † p.

## Wesołek Franciszek

ogrodnik okręgowy Wydziału Plantacji Miejskich.

W zmarłym tracimy wiele sumiennego i zasłużonego w dziedzinie ogrodnictwa pracownika. Cześć jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

## O współczesnej muzyce

Odczyt prof. K. Stromengera

Okres wojny jest tą linią demarkacyjną, odgraniczającą zafaryzowanych od postępowych w muzyce, wojna bowiem zachwiała dawniejszy respekt dla siwych włosów i udzieliła kredytu młodym w postaci wyrozumiałości dla nowych odkryć. Ferment ogarnął całą muzykę, rozsądził cieplarnię starych kwiatów. Zagranicą jeszcze tu i owdzie grwane są włoskie opery, choć coraz rzadziej. Również Wagner trzyma się jeszcze, bo Debussy był dla wybranych, a mistrz z Bayreutu dla narodu i szerokiej publiczności. Brahms i Reger, nie mieli kontynuatorów, a Ryszard Strauss porzucił poemat symfoniczny i w ten mniej więcej sposób przeszedł prelegent od romantyzmu do „rzeczowości“ w nowoczesnej sztuce, której nam właściwie nie wytłumaczył, a czego słuchacze najbardziej pragnęli.

Wreszcie, omówiwszy maszynowość, która ogarnęła nowoczesny budulec dźwiękowy, prof. Stromenger „skatalogował“ — że się tak wyrażę — pionierów nowoczesnej muzyki, jak Ravela, Hindemitha, Schönberga, Kreneka, Milhauda, Honeggera, Sane, Strawinskiego, Prokofiewa, Malipiero, Respighi, poświęcając każdemu z nich kilka wyrazów, j. np. Hindemith sparodjował „Tristana“ w swej operze, jest dobry muzyk, choć w muzyce jego jest dużo grymasów. W tej maszynie, która jest symbolem dzisiejszego życia, widzą oni wszyscy odtrutkę na romantyzm i przejście od sentymentalnej neurastenji do bohaterstwa.

Prof. Stromenger zastrzegł się na początku swojej prelekcji, że o muzyce współczesnej, jako rzeczy niezmiernie skomplikowanej, w krótkim odczycie niewiele będzie mógł powiedzieć i... dotrzymał słowa.

A szkoda, że tak bardzo popularnie potraktował Zawodowy Związek Nauczycieli Muzyki, którego staraniem odczyt był

urządzony, bo ci wdzięczni słuchacze, sami niosący wiedzę muzyczną „w lud...“, chętnie by się czegoś nowego dowiedzieć chcieli. Wszyscy o tem wiedzą, że te same prądy i dążenia, które nurtują życie, przenikają i do muzyki, kształtują jej formę, jej mowę i ducha, bo rola społeczna sztuki jest probierzem jej żywotności. Ale wszechświatowa zawierucha działała, że wskazówki na zegarze dziejowym posuwają się anormalnie szybko, wytwarzając chaos w dziedzinie sztuk, nie mogących podążyć w swym ewolucyjnym postępie za obecnym zawrotnym tempem życia.

Zanik melodji, kleksy dźwiękowe, apoteoza rytmu, uznane go za główny ośrodek muzyki, egzotyzm i prymitywizm murzyński, atonalizm i „wyuzdanie“ harmoniczny — oto, co składa się na świeży budulec muzyki teraźniejszości, a cała ta sztuka pędzi naprzód, chwając się w dziwnych podrygach dzisiejszego tańca. A, jak powiada słusznie Fr. Schreker „nowotwory niedonoszone“ są wykonywane. Samoucy tryumfują, dyrygenci gubią się w partyturach, publiczność nie wie, czy się bawi, a krytycy dużo by dali za to, by się dowiedzieć, czy im się ta anarchja dźwiękowa ma podobać, czy nie. Ze przytoczę tu wiersz Grillparcera:

„Romantisch, klassisch und modern  
Scheint schon ein Urteil diesen Herrn.  
Doch übersehen sie in der Wut  
Das einzig wahre: schlecht und gut“.

Spodziewaliśmy się, że w tym duchu nas prelegent przez gąszcz nowoczesnej muzyki przeprowadzi, bo skądinąd wiemy, że gdv chce, to potrafi. Spotkał nas tym razem zawód.

F. Halpern

## Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

„Pygmalion“ z A. Węgierką i St. Jarkowską dany będzie dziś po cenach popularnych.

Jutro wieczorem oraz w piątek „Hinkeman“ z A. Sochą.

W czwartek „To, co najważniejsze“ po cenach popularnych.

W sobotę premiera 3-aktowej komedji popularnego literata warszawskiego M. Hemara „Dwaj panowie B“

TEATR KAMERALNY.

Dziś po raz 40-ty i ostatni „Muzyczny Warszawski“ A. Słonimskiego.

Jutro, w czwartek, w piątek i w sobotę wieczorem sztuka J. Sarmenta „Poławiacz cieni“ z Al. Węgierką.

W próbach pod reżyserją Al. Węgierki „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej.

TEATR POPULARNY

„Ali-Baba i 40 rozbójników“ grana będzie codziennie o godz. 8.20 wieczorem. Bilety do nabycia w kasach teatru.

WIECZÓR EUROPEJSKIEGO ZESPOŁU BAŁAJKOWEGO.

Jutro tj. w środę o g. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wieczór artystyczny rosyjskiego zespołu Bałajkowego pod kier. Eugenjusza Dubrowina. Na program koncertu złożą się rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni kaukaskie, pieśni syberyjskiej tajgi, pieśni burlaków, pieśni dalekiego wschodu oraz rosyjskie tańce ludowe. Zespół wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych.

Zapowiedziany wieczór wzbudził duże zainteresowanie i zapowiada się świetnie. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

CZWARTKOWY KONCERT FEUERMANA.

16-ty koncert mistrzowski, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek dnia 21 bm., uświetni artysta z łaski Bożej Emanuel Feuermann, którego przyjazd już dawno oczekiwany przez muzyczne sfery naszego miasta. Piękno interpretacyjne gry Feuermana, a więc ton czarujący, ubarwiony subtelną wibracją, fraza potoczysta, dynamika trzymana w korbach — idzie w parze z techniką, dla której ocean trudno wprost słowa zachwytu odnaleźć. Program koncertu czwartkowego niezmiernie interesujący. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), F. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15) A. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid)

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Upadek piłki nożnej na prowincji Rozgrywki ligowe wprowadziły wielkie zainteresowanie się piłką nożną w kraju

Jak się zapowiada najbliższy sezon, jaki będzie skład drużyn, kto zdobędzie mistrzostwo Polski, czy utrzyma je w swych rękach „Wisła“, czy też pozwoli je sobie wydrzeć swym potężnym rywalom, jak „Warta“, „Legja“, „Cracovia“, a ewentualnie i „Pogoń“, jaki będzie nasz sezon międzynarodowy — oto pytania, obiegające cały kraj, gdzie panuje jakiegokolwiek zainteresowanie dla sportu.

Z powyższych wywodów wnioskować można, iż w naszym piłkarstwie dzieje się jak najlepiej, iż rozwija się ono żywo i że nie stoi na przeszkodzie, aby nadal zatrzymało swą dominującą pozycję w naszym sporcie.

Tymczasem sprawa nie przedstawi się tak różowo. Zaniedbania organizacyjne w ciągu ostatnich lat, jakich świadkiem byliśmy od roku 1925 aż do tej pory, spowodowały, iż liczba klubów, wynosząca około 555, utrzymuje się od tej pory niemal bez zmiany. Przyrostu ilości klubów nie obserwuje się zupełnie od tego czasu, a zato spóstrzeżenie można niepokojącą oznakę zmniejszenia się ilości graczy. Liczba ich, sięgająca jeszcze w roku 1924, około 18.000, zwolna spada i dziś wynosi około 10.000.

Jest to objaw bardzo niepokojący, do którego dołącza się jeszcze nowa okoliczność, a mianowicie

## Warszawa — Łódź 5:4

Zawodniczkę stolicy zwyciężyły dzięki protekcji sędziów

Ubiegłej niedzieli miał się odbyć w Płocku trójmecz szermierczy pań Warszawa — Płock — Łódź, lecz w ostatniej chwili zawodniczki płockie wycofały się z trójmeczem. Wobec tego odbyło się spotkanie na florecie Warszawa — Łódź, które zakończyło się nieznacznie zwycięstwem stolicy w stosunku 5:4, touchów 24:24.

Zawodniczki łódzkie pozostały po sobie jaknajlepsze wrażenie i znacznie górowały nad warszawiankami, zostały jednak

wicie upadek i to wprost zastraszający sportu piłki nożnej na prowincji. Poza potężn. ośrodkami piłki nożnej, które rozwijają się dzięki pięknym rezultatom klubów ligowych, nie widzi się żadnych niemal prac.

Pojawiają się zdania, iż stworzenie ligi zabiło sport na prowincji, jednak dokładne przyjrzenie się pracy naszego związku wykazuje dowodnie, iż sport na prowincji zanikać zaczął już na parę lat przed stworzeniem ligi (!), a słaba działalność związków okręgowych piłki nożnej, pochłoniętych walkami wewnętrznymi i antagonizmem do minujących klubów, nie mogła chyba przyczynić się do popularzacji tego sportu.

Ożywieniem bezspornie w piłce nożnej stały się rozgrywki ligowe, które spowodowały w konsekwencji olbrzymie zainteresowanie piłką nożną w kraju. Dzięki nim popularność futbolu wzrosła niepomniernie, ale tylko w ośrodkach, gdzie grają kluby ligowe, które poprawiły swą formę a także i kasę.

Tegoroczne zawody ligowe nie będą w niczym ustępowały zeszłorocznym, owszem pod względem sportowym je przewyższą, albowiem wobec wypadnięcia z ligi trzech słabszych drużyn, mniej będzie meczów o małej sile atrakcyjnej, pozostaną raczej spotkania niemal wyłącznie ogromnie interesujące.

mocno poszkodowane orzeczeniami sędziów warszawskich.

Z zawodniczek łódzkich wyróżniła się p. Mrozowiczówna, która wzbudzała zachwyt i wyniesiona została z sali na rękach przez rozentuzjowaną publiczność, która tłumnie przybyła do teatru płockiego, w którym odbywał się mecz.

Po meczu Łódź — Warszawa — Łódź odbyła się pokazowa walka na szable Kuźnicki — Łaskowski, która zakończyła się zwycięstwem Łaskowskiego 10:4. (c)

### Pierwsze mecze ligowe o mistrzostwo

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się już na dobre sezon meczów ligowych. W kraju odbędą się trzy spotkania ligowe, w tym czynne będą obydwie zespoły łódzkie.

Ł. K. S. gościć będzie w Łodzi Polonię stołeczną. Mecz odbędzie się najprawdopodobniej na boisku W. K. S., gdyż meczowe boisko Ł. K. S-u nie nadaje się jeszcze do gry.

Jednocześnie drugi zespół łódzki Turyci wyjeżdżają do Poznania na mecz z tamtejszą Wartą.

Prócz powyższych spotkań odbędzie w Warszawie spotkanie Legja — Ruch.

### Zawody strzeleckie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie zawody strzeleckie, które zgromadziły elitę strzelców polskich. W strzelaniu zespołowym odl. 50 mtr. I miejsce zajęła drużyna Strzelca, zyskując 60 punktów na 10 możliwych. W strzelaniu jednostkowym do tarczy pierwsze miejsce zajął Wąsowicz (Strzelec).

### Gigantyczny bieg na dystansie 5.000 km

Bieg wpoprzek Ameryki z N. Jorku do Los Angeles rozpoczyna się dnia 31 bm. Gigantyczny bieg na dystansie 5.500 km. zgromadzi tylko zawodników ze zwycięzcą maratonu olimpijskiego go Dl Ounaffim na czele.

Bieg organizuje słynny mager sportowy, Pyle. Udział weźmie 250 zawodników.

### Polska — Francja

projekt meczów międzypaństwowych

Zarząd P. Z. P. N. prowadzi obecnie pertraktacje z francuskim zw. piłki nożnej, który pragnie rozegrać z Polską pierwszy mecz międzypaństwowy w dniu 17 maja w Paryżu. P. Z. P. N. zaś pragnie sprowadzić reprezentację Francji na 2 mecze do Polski: 2 czerwca w Poznaniu i 6 czerwca w Warszawie Paryż — Warszawa. Terminy zostaną uwzględnione w najbliższych dniach.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

CUKIERNIA

„ESPLANADA“

PIOTRKOWSKA 100. TEL. 11-92

poleca własne wyroby cukiernicze

Placki

Babki niezrównanej dobroci

Sękacze polski i włoski

Torty w różnych gatunkach

specjalność Manru i Ananasowy

Mazurki

Sucharki

Bombonierki,

oraz wszelkie w zakres cukiernictwa

wchodzące wyroby.

Uwaga: Upraszamy o wcześniejsze zamówienia.



**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE**

**Pogoda w Łodzi**

Wieczorem barometr wskazywał 751 mm. Temperatura w ciągu dnia wczorajszego wynosiła: rano minus 3 st., w południe plus 6,5 st., a wieczorem minus 0,2.

Wilgotność względna wynosiła 53 pr. Wieczorem mieliśmy lekką mgłę.

Na jutro oczekujemy temperatury wahającej się około 0. U. S. a.

**Zwiastuny wiosny**

W dniu wczorajszym w okolicach Łodzi pojawiły się skowronki. Pierwsze zwiastuny wiosny, które z dźwięcznym świergotem unosiły się nad podmiejskimi polami.

Wobec tej wizyty należy mieć nadzieję, iż zawita do nas wiosna nie tylko kalendarzowa. (p).

**Inspektorat Z. U. P. P. rozpoczął urzędowanie**

Na skutek interwencji łódzkich związków zawodowych pracowników umysłowych został utworzony w Łodzi inspektorat zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy, inspektorat Z. U. P. P. przystąpił do kontroli wszystkich zakładów pracy, zatrudniających pracowników umysłowych celem sprawdzenia, czy wszyscy pracownicy są zabezpieczeni.

W wyniku tej kontroli stwierdzono, że cały szereg firm, przeważnie na prowincji, nie stosuje się do ustawy o zabezpieczeniu. (Wid)

**Otwarcie kursu**

dla instruktorów pożarnictwa

W dniu dzisiejszym otwarty zostaje kurs dla instruktorów pożarnictwa województwa łódzkiego.

Kurs ten zorganizowany został przez główny związek straży pożarnych. Prowadzić go najprawdopodobniej będzie dowódca zwyczajnych strażaków w Turynie p. inż. Brzozowski.

**Przed wylewem pod Tomaszowem**

Poziom wód rzeki Pilicy i Wolburki stale się podnosi, tak że doszedł już do warstwy lodu, która w krótkim czasie przy dalszym napływie wody zacznie pękać.

Z rozporządzenia władz został zorganizowany specjalny komitet niesienia pomocy żywnościowej ofiarom katastrofy powodziowej. (Wid)

**Rejestracja inwalidów wojennych**

Wobec zniesienia art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18.III. 1921 roku zarząd okręgowego koła związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi wzywa tych wszystkich którzy podczas służby wojskowej odnieśli uszkodzenia na zdrowiu i do tej pory nie posiadają praw inwalidzkich, aby zgłaszali się do rejestracji w biurze okręgowego koła Z. I. W. ulica Gdańska 57, w godzinach od 15 do 18.

**Tysiące radioamatorów już stwierdziło,**

że lampy, baterje, głośniki i wszelkie części aparatów najlepiej nabywa się w zakładach

**„NO-RAD”**

Gdańska 12, (róg Konstytucyjnej). Telefon 71-71.

**Zapomogi pracownikom umysłowym**

wypłacane będą jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy

Jak się dowiadujemy z funduszu bezrobocia ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało kwotę złotych 14.000 na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych państwowej akcji pomocy doraźnej na terenie wojew. łódzkiego.

Wypłata zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie m. Łodzi odbędzie się w dniu 25 b. m. o godzinie 14 w lokalu P. U. P. P. przy ul. Kilińskiego 52.

Wypłata dla zamieszczonej bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się w tygodniu przedświątecznym: w Aleksandrowie, Ozorkowie, Pabjanicach, Piotrkowie Tryb., Radomsku, Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie Maz., Zgierzu, Kaliszu i Koninie. (Wid)

Wypłata zapomóg z listy reklamacyjnej odbędzie się w dn. 28 b. m. w lokalu obwodowego biura funduszu bezrobocia przy ul. Nawrot 36, o godz. 13.

**Zaświadczenia wojskowe dla rezerwistów pospolitego ruszenia**

Jak wiadomo osoby zaliczone przy poborze do pospolitego ruszenia, oraz ci, którzy otrzymywali ulgę z art. 55 ustawy wojskowej otrzymywali dotychczas zamiast książeczek wojskowych specjalne zaświadczenia. W związku z tem dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wojskowych ustala obecnie nowe wzory dokumentów osobistych wojskowych. Dokumenty te będą inne dla pospolitego ruszenia z bronią i inne dla pospolitego ruszenia bez broni.

Nowa procedura ta zaszcze-

dzi władzom kosztów i pracy przy wydawaniu tymczasowych zaświadczeń i późniejszej wymianie ich na książeczki wojskowe. Zaświadczenia nowego wzoru będą wydawane przy poborze przez wojskowego członka komisji poborowej. W związku z tem ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, by zaniechano dalszych przygotowań do wydawania zaświadczeń koloru niebieskiego i czerwonego dla wspomnianych kategorii poborowych. (kr.)

**Echa aresztowania w „Metropolu”**

W związku z podaną w nr. z dn. 13 bm. „Głosu Porannego” informacja o aresztowaniu w restauracji „Metropol” podechorążego rezerwy Pastuszyńskiego za usiłowanie puszczenia w obieg banknotu 100-dolarowego, dowiadujemy się, że sprawa ta nie dotyczyła zupełnie p. Pastuszyńskiego.

**Znowu pokąsana przez wściekłego psa**

Urząd weterynaryjny wydziału zdrowotności publicznej skonstatował wypadek wściekliczny u psa w domu przy ul. Lutemiejskiej 75.

Wściekłe zwierzę pokąsało Franciszkę Anielak, zamieszkałą w tym domu.

Anielak poddana została przez wydział zdrowotności publicznej za pobiegawczemu leczeniu.

**Zuchwale włamanie do gimnazjum żeńskiego A. J. Aba**

Wczoraj w nocy do gimnazjum żeńskiego A. J. Aba, mieszczonego przy ul. Zielonej nr. 10 nieznanymi sprawcy dokonali włamania, zabierając z kasetki szkolnej 5 dolarów, trzy weksle i 21 zł. gotówką. Kradzież spostrzeżono o 7 rano. Dochodzenie prowadzi I brygada urzędu śledczego.

**Benefis M. Chwata**

Jednym z najlepszych zespołów muzycznych lokali rozrywkowych naszego miasta jest bezsprzecznie zespół muzyczny restauracji „Tivoli” pod dyr. M. Chwata. Zespół ten tradycyjnym zwyczajem urządza w dniu dzisiejszym swój wieczór benefisowy. W programie poza celnymi utworami klasycznej muzyki przegląd ostatnich szlagierów muzyki lekkiej i jazzbandowej. Po programie dancing połączone z produkcjami artystycznymi. Niewątpliwie wieczór dzisiejszy będzie najweselszy i zgromadzi licznych wielbicieli zespołu orkiestry M. Chwata.

**Zgon Antoniego Langego**

Onegdaj zmarł w Warszawie w wieku lat 66 znakomity poeta i uczonec Antoni Lange.

Antoni Lange urodził się w r. 1862. Po ukończeniu V Gimnazjum wstąpił na Uniwersytet Warszawski. W roku 1882 po wydaleniu go wraz z 200 innymi studentami przez Apuchtina, wyjechał na studia do Paryża, gdzie też rozpoczął działalność literacką, pisując jednocześnie do pism krajowych, jak „Pobudka”, „Życie” i inne. Sławę zdobył sobie Lange poematami p. t. „Pogrobowcom” i „Pogrzeb Shelley’a”. Następnie ukazały się poezje i dramaty („Attyla”, „Wenedzi”) oraz powieści (Stypa i inne), nowele „W czwartym Wymiarze”, „Elfryda” i inne. Poza twórczością oryginalną Lange był niezwykle subtelnym tłumaczem poetów francuskich. (Baudelaire „Kwiaty Grzechu” i inne), angielskich (Shelley, Szekspir), włoskich (Carducci i inni), węgierskich (Jokaj, Petöfi), hiszpańskich („Don Juan” Zorilli i inne), indyjskich (Valmiki i inni) i greckich.

Literatura polska traci w Antonim Lange jedną z naczelnych postaci, najszczytniej zasłużonych, o nieskalanej prawości i czystości dzieła i życia.

Obok wybitnego talentu poetyckiego i pisarskiego, zmarły rozporządzał niezwykłą erudycją, zwłaszcza w zakresie filologii porównawczej.

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

- 11,56 Sygnał czasu, hejnał wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty.
- 12,10 Koncert płyt gramofonowych.
- 13,00 Komunikaty.
- 15,10 Odczyt p. t. „Wędrowki ludów” — państwa barbarzyńskie na gruzach rzymskiego imperjum — wygl. prof. Stan. Arnold.
- 15,30 Odczyt p. t. „Hold pruski” — wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz.
- 16,00 „Chwilka lotnicza” — wygłosi inż. Włodz. Szaniawski.
- 16,15 Program dla dzieci i młodzieży. „Dzieci Warszawy Dziadkowi”.
- 17,00 Odczyt p. t. „Strzelectwo w mieście i na wsi” — wygłosi kpt. Żelazny.
- 17,25 Transmisja z Wilna. Audycja p. t. „Dzieci wileńskie Dziadkowi”.
- 17,55 Uroczystość radiowa dla żołnierzy z okazji imieniom Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
- 18,50 „Rozmaitości” — wygłosi p. Ludwik Lawiński.
- 19,10 Odczyt p. t. „Konstanty Kalinowski — ostatni dyktator litewski (w 65 rocznicę stracenia) wygłosi prof. Henryk Mościcki.
- 17,55 Uroczystość radiowa dla żołnierzy z okazji imieniom Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
- Hamburg, 19,25 „Mikado” operetka Sulivana.
- Langenberg 20,00 Transmisja z Opery Kolońskiej „Rigoletto” — opera Verdiego.
- Ryga 20,00 Koncert symfoniczny.
- 20,15 Transmisja uroczystej akademii ku uczczeniu imieniom Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po uroczystości komunikaty, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.



Dziś uroczysta premiera!

Szczyt sensacji p. t.

**WALKA O MILJONY**

Dramat sensacyjny z udziałem słynnego wywiadowcy

**JACK DAUGHERTY**

Nad program:

Komedja amerykańska w 2-ch aktach

Początek o 4 pp. w soboty i niedziele o 12-iej  
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

**LOKAL FRONTOWY**

przy ul. Piotrkowskiej między Narutowicza i Nawrotem z wejściem prosto z ulicy

**od zaraz poszukiwany**

Pośrednicy nie wykluczeni.

Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 101)

# "PALACE"

PIOTRKOWSKA 108.

**Dziś** **Dziś**  
największa premjera tygodnia!!!

**Wielki 2 szlagierowy**  
**podwójny program!**

## Par. 182

ustawy karnej mówi o gwałcie i  
shańbieniu nieletniej za co przewi-  
dziana jest kara długoletniego cięż-  
kiego więzienia

# SHAŃBIONA...

Uwiedzenie 15-to letniej

## ALBERT STEINRÜCK

# Żona i nieżona

Fascynująca farsa pikantna w 10 aktach  
W roli głównej przepiękna i urocza.

# Carmen Boni

Orkiestra pod dyr. M. Lidauera

Początek seansów o godz. 4 pp.  
w soboty i niedz. o godz. 12 pp.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca  
**po 50 gr. i 1 zł.**

# PEŁNA TABELA

## wczorajszego ciągnięcia loterii

Wczoraj w 11-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy, 18-ej Państwowej Loterii padły następujące wygrane:

**Zł. 20.000** na nr. 162360  
**Zł. 10.000** na n-ry: 120724  
 123776 137259  
**Zł. 5.000** na nr-ry: 36924  
 56065 65412 86507 99473  
 132023  
**Zł. 3.000** na n-ry:  
 182 1022 44326 61703 114274  
 149307  
**Zł. 2.000** na nr-y: 3175  
 7466 7948 10773 20204 38004  
 38703 111029 123824 125042  
 125425 168800  
**Zł. 1.000** na n-ry:  
 662 1253 1714 5241 32697 49384  
 5665 63520 65479 72851 73991 96250  
 105829 112257 122875 122925 124911  
 130422 133510 173510  
**Zł. 600** na n-ry:  
 215 14619 14779 20023 29189 52589  
 8777 74191 74279 78555 89395 96681  
 103466 103953 122881 139089 150087  
 150531 164763 171396  
**Zł. 500** na n-ry:  
 948 4516 11506 13428 16559 16691  
 17636 18525 18872 19860 20239 22649  
 25078 25509 27801 31563 34872 35936  
 40000 40497 40644 41482 43552 43968  
 49372 50339 53550 55617 55795 58608  
 59423 60194 60561 63386 65114 65650  
 66673 69010 69971 70811 71681 72915  
 75056 75278 77194 80425 81299 85392  
 87506 87566 87989 88960 89027 89187  
 94566 94786 96132 96721 97255 100141  
 101455 104739 105794 106155 107390  
 108209 109936 111481 114043 115623  
 116247 116652 116849 118383 120385  
 120512 121189 122138 122754 123357  
 124814 125316 125807 126353 128080  
 128157 129141 130282 130643 133048  
 136782 137219 138340 141251 142126  
 142271 143218 144568 145324 147040  
 150194 150461 150597 151309 154689  
 155780 158135 158216 159929 161147  
 164406 164769 165005 165464 166247  
 167426 169585 170635 172594 174108  
 174374 101408

### Stawki:

55 89 95 190 293 312 337 425 432  
 583 654 697 908 957 984 1238 274 285  
 386 399 522 776 778 940 2029 075  
 087 166 168 245 280 358 524 623 632  
 727 832 840 880 3012 186 192 213 238

### Dyktafor mody mówi! 13 minut u pana Jean'a Patou

W olśniewających salonach jednego z największych magazynów mód, gdzie najelegantsze panie Paryża naznaczają sobie rendez - vous, gubie się, jak w labiryncie, pomiędzy manekiniami, sprzedawczyniami etc. Wreszcie zjawia się sam mistrz.

— Jaka będzie moda?  
 — Czy pani przypuszcza, że gdybym coś wiedział o tem, nie powiedziałbym pani? W każdym razie koniec z „la garconne“ Już od pięciu lat oczekują tej chwili! Bóg jeden wie, jak cierpiałem z powodu tej mody, którą tak popierał Antoine, ten fryzjer, który chce wszystkie panie zamienić w chłopców. Co się zaś tyczy mnie, to lubię kobiety, prawdziwe kobiety i dlatego cieszę się, że nie ujrzę więcej golonej szyi, pałkowatych nóg i ostrych kolan...

Suknia powróci, przysięgam na to! Nie ujrzymy więcej kolan, ani nawet tydek... Wczorazem nie ujrzymy nawet kostek. Mogę także ogłosić koniec sweatra. Kobiety nie porzucają go nigdy, gdyż jest za praktyczny, ale będą go nosiły wyłącznie do sportu lub przed południem. Po południu żadna elegancka kobieta nie ukaże się w sweatrze. Znalazłem na zastąpienie go coś nowego, ale nie mogę w danej chwili podzielić się z panią tą nowiną, gdyż nie jestem jeszcze pewien, czy pomysł mój spotka się z uznaniem.

559 501 712 906 924 86119 190 306

268 401 448 580 671 762 977 937 997  
 4112 167 304 416 509 625 778 999  
 5011 208 245 355 372 450 504 555 659  
 755 829 923 6007 037 271 276 526 652  
 718 723 726 736 764 903 932 7062 138  
 185 318 379 397 607 780 864 883 921  
 953 993 8023 377 387 407 415 451 508  
 537 598 661 678 733 794 839 854 935  
 9064 129 136 152 202 238 255 260 269  
 459 568 570 585 601 603 626 682 737  
 744 769 813 837  
 10100 274 384 816 917 11069 103 130  
 413 425 476 477 485 658 735 746 759  
 836 854 893 918 931 973 997 12163  
 235 253 344 365 423 465 576 669 671  
 699 711 734 892 991 13055 224 407  
 427 433 659 706 710 858 892 933 14035  
 068 234 278 386 481 491 520 612 723  
 760 842 932 15074 165 414 421 431  
 576 640 745 16009 142 394 400 433  
 655 854 907 17182 262 281 457 534  
 596 630 718 735 748 870 18100 109  
 202 346 420 515 559 552 560 735 738  
 796 808 844 19148 192 348 387 460  
 663 760  
 20029 311 335 357 709 720 779 857  
 879 937 974 978 21017 023 029 053  
 317 380 563 629 701 748 760 779 931  
 989 22080 084 131 155 262 287 293  
 301 554 401 475 605 659 745 885 893  
 984 2320 213 219 402 409 421 483 597  
 662 693 700 811 914 24039 155 487  
 691 759 853 892 932 25000 049 089  
 116 166 171 213 304 456 522 553 564  
 584 675 689 801 937 930 26036 244  
 248 293 379 780 838 941 971 27025  
 053 058 195 204 252 525 640 646 769  
 829 937 985 28361 141 408 443 322  
 541 570 582 599 613 623 656 656 929  
 29301 141 232 289 304 375 412 575  
 625 899  
 30354 137 157 234 265 275 276 308  
 330 346 523 555 631 725 743 31024  
 045 142 189 334 347 422 457 502 612  
 763 938 32005 069 138 177 211 317  
 611 663 734 747 779 814 994 33042  
 084 246 393 440 658 778 802 872  
 34009 015 032 120 228 240 260 397  
 367 679 781 820 881 35079 148 379  
 388 552 679 742 795 802 968 36015  
 053 231 262 420 571 647 777 816 869  
 883 37108 111 122 207 223 279 292  
 349 437 440 468 510 634 790 831 833  
 33078 241 279 285 367 370 549 610  
 612 613 703 728 752 39035 049 529  
 584 585 682  
 40125 192 205 353 589 758 869 926  
 41248 277 297 325 357 391 414 453  
 455 481 563 887 932 935 983 42061  
 202 215 237 494 550 567 531 841 856  
 948 43008 145 261 607 611 619 712  
 718 783 937 44083 173 257 267 316  
 452 595 569 665 684 693 750 863 915  
 942 45000 027 037 057 147 149 182  
 202 328 482 574 578 704 810 849 907  
 959 988 46115 155 188 216 223 229  
 529 798 917 954 47028 037 265 498  
 715 719 803 855 927 971 48004 007  
 015 025 136 188 385 463 493 654 991  
 49157 241 510 600 710 774 799  
 50125 132 177 194 291 301 333 342  
 528 559 613 652 693 971 979 51012  
 995 141 279 290 325 353 367 500 558  
 680 713 815 858 918 941 977 52016  
 034 070 354 416 588 661 690 691 717  
 754 937 53010 088 105 131 203 311  
 53 425 447 523 580 628 758 812 828  
 335 853 882 897 922 54054 058 064  
 079 323 328 408 417 594 652 845  
 55061 360 377 521 627 651 710 747  
 883 56068 159 162 185 236 328 399  
 588 691 802 967 57008 056 161 185  
 235 320 619 850 865 972 982 58128  
 130 230 276 390 453 531 681 761 936  
 989 59011 019 030 057 273 368 473  
 590 640 643 752 833 839 60071 112  
 176 245 269 338 410 698 990 61145  
 158 270 278 353 389 482 500 532 653  
 743 995 62019 075 182 214 236 303  
 573 625 638 721 751 809 870 900  
 63067 109 443 64019 205 263 356 388  
 479 500 519 527 533 662 723 749 755  
 811 941 963 970 65104 267 321 400  
 408 439 457 540 716 759 803 861 923  
 937 66004 019 036 262 286 317 319  
 367 462 624 722 797 835 862 875 914  
 919 67063 125 155 173 300 315 728  
 68062 119 172 255 278 644 672 781  
 810 69019 127 260 266 272 408 444  
 474 605 843 925  
 70218 561 697 817 934 71023 049  
 070 097 285 401 470 495 555 609 625  
 861 973 72112 115 185 198 199 216  
 240 267 279 319 321 332 381 383 395  
 402 470 542 673 762 73094 166 232  
 606 618 621 636 637 677 683 799 810  
 845 879 884 907 928 929 930 74010 036  
 063 276 328 357 396 522 577 749 782  
 788 802 812 898 905 75016 060 097  
 112 171 242 292 309 342 372 498 505  
 566 569 583 767 845 899 990 993 76031  
 062 213 244 336 455 599 619 731 775  
 77002 137 217 230 332 506 539 548  
 712 814 844 863 882 954 78071 104  
 288 338 353 430 448 455 630 683 794  
 856 862 933 942 79076 187 193 275  
 276 485 544 554 616 618 636 743 833  
 925.  
 80057 066 185 236 391 524 629 703  
 740 772 831 906 919 81145 185 189  
 223 373 457 528 616 784 795 82136  
 156 210 216 224 344 408 422 444 543  
 548 564 599 617 652 685 688 690 703 745  
 946 83057 533 542 593 597 826 937  
 84030 092 112 260 350 362 542 616  
 701 848 923 970 85120 281 479 528  
 559 501 712 906 924 86119 190 306

Zapiszcie się na członków L.O.

## BAWEŁNA DLA ŁODZI PRZEZ GDAŃSK!

### W końcu marca opracowane zostaną ostateczne warunki transportu

Przed kilkunastu dniami pras doniosła o zaawansowanych już pertraktacjach przemysłu łódzkiego w sprawie importu bawełny przez porty polskie. W związku z tem, dowiadujemy się szczegółów o odbytych ostatnio obradach z przedstawicielami rady portu gdańskiego.

Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa skierowywania ładunków bawełny do Gdańska, przyczem rzecznicy tej sprawy powoływali się na wynikające z tego dla importerów oszczędności na kosztach przewozu.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos zarówno przedstawiciele przemysłu, jak i miejscowi reprezentanci eksporterów zagranicznych, przyczem i jedni i drudzy stwierdzili zasadniczą gotowość stonniowców skierowywania przesyłek do Gdańska, poruszali przytem jednak następujące się w ich mniemaniu liczne i poważne trudności. Gdyby te mogły być pokonane, to nawet przy równym koszcie przedzabnie łódzkie gotowe będą dać Gdańskowi wzgl. Gdyni pierwszeństwo przed Bremą.

Według opinii gości wszelkie trudności będą mogły być opalone, gdyż w porcie gdańskim znajdują się pomieszczenia, nadające się na magazyny

bawełny, a eksporterzy amerykańscy z całą pewnością nie sprzeciwią się utrzymaniu w nich pewnych stałych rezerw.

Konferencja została zakończona stwierdzeniem uzgodnienia poglądów zasadniczych.

Dalszy ciąg rozpraw podjęty być ma na konferencji w Gdańsku przy udziale 3 przedstawicieli przedziału polskich oraz 2 reprezentantów dostawców zagranicznych, którzy przwrzekli porozumieć się w miarę możliwości ze swymi firmami.

Konferencja została zakończona stwierdzeniem uzgodnienia poglądów zasadniczych.

Dalszy ciąg rozpraw podjęty być ma na konferencji w Gdańsku przy udziale 3 przedstawicieli przedziału polskich oraz 2 reprezentantów dostawców zagranicznych, którzy przwrzekli porozumieć się w miarę możliwości ze swymi firmami.

## Poprawa na rynku łódzkim nastąpi dopiero po świętach

Sytuacja na rynku łódzkim w ciągu ostatnich dni nie uległa całkowitemu wyjaśnieniu: mówić można tylko raczej o częściowym odprężeniu i to w niektórych tylko branżach:

### RYNEK PIENIĘŻNY.

Zasadnicze odprężenie zaplanowano na rynku dyskontowym Łodzi.

Ukazało się znacznie więcej gotówki. Materiał wekslowy poszukiwany przez prywatnych dyskonterów.

Dyskontowe transakcje dokonywane są bardzo ostrożnie.

Na podkreślenie zasługuje duża rozpiętość stopy dyskontowej pomiędzy materiałem wekslowym w zależności od jakości. Droższa pieniądza wpływa też na zupełny brak zainteresowania transakcjami walutowymi i akcyjnymi.

Stopa dyskontowa w zależności od materiału — poniżej 2) proc., za materiał nieco gorszy placą dyskonterzy przeszło 2 i pół proc.

### MANUFAKTURA BAWELNIANA

Na rynku manufakturowym sytuacja uległa częściowemu odprężeniu. Zbliżające się święta są po temu przyczyną i zjazd manufakturzystów był w ostatnich dniach znaczniejszy.

Ujemnym czynnikiem jest tu wciąż jeszcze niewypłacalność klientów.

Dopiero bowiem pierwsze dni marca przyniosły całkowite wyjaśnienie sytuacji na tle protestów i pozwoliły ustalić rozmiar tej klęski.

Powagę sytuacji potęgują wciąż nowe niewypłacalności i nadzory włókienniczych firm zamiejscowych, w których Łódź jest zaangażowana jako wierzyciel.

W tych warunkach dostawy łódzkie stosują politykę ostrożnościową i zawierają transakcje w pierwszym rzędzie z tymi od biorcami, którzy wywiązali się dotąd mniej lub więcej lojalnie ze swych zobowiązań.

To właśnie wpływa na zmniejszenie ilości transakcji, zwłaszcza w dziale manufaktury bawełnianej.

Przebieg sytuacji w bawelnianej.

Transakcje gotówkowe, zresztą bardzo rzadkie odbywały się przy udzielaniu przez dostawców znacznego skonta w wysokości około 2 proc. mies.

Największym stosunkowo popytem cieszyły się towary białe: koszulowe, prześcieradłowe itd.

Popyt na towary specjalnie letnie narazie słaby.

Ceny towarów bawełnianych nie uległy żadnym zmianom, co przynosić należy fatalnej konjunkturze.

Przebieg sytuacji w bawelnianej.

Zasadniczo jednak panuje tu ten sam chaos i transakcje regulowane są zupełnie indywidualnie.

### SYTUACJA W WELNIE.

Rynek wełniany w ub. tygodniu nie odczuwał wybitnej poprawy. Zapotrzebowanie klientów było stosunkowo niezbyt duże i ograniczało się do towarów niezbędnych.

Fabryki w związku z tak fatalnie zapowiadającym się okresem przedsięwzięciem zredukowały produkcję, ponieważ posiadają znaczne składy towarów.

W tych warunkach o szybkiej poprawie sytuacji w branży wełnianej nie może być mowy, bo i ewentualny targ przedsięwziętym detalistów na zasadniczą poprawę nie wpłynie.

Dopiero po świętach nastąpić może oczekiwana poprawa, kiedy rozpoczyna się, w pełnym już tego słowa znaczeniu, sezon letni.

Również i w tej branży wypłacono nie przedstawia się zbyt pomyślnie.

Warunki i ceny bez zmian.

### ZASTÓJ W DZIALE PRZĘDZY

Zasadnicza poprawa nie nastąpiła jeszcze również na rynku przędzy.

Zapotrzebowanie jest b. małe. Sytuacja w dziale przędzy poprawić się może tylko w związku z ewentualną poprawą na rynku włókienniczym, zwłaszcza zaś w branży bawełnianej, z której produkcją jest jaknajściślej związana.

Wzrost zapotrzebowania na manufaktury automatycznie wpływa na rynek przędzy, który narazie nie sygnalizuje poważniejszego ożywienia.

Ceny przędzy bez zmian.

Warunki pokrycia w dotychczasowych granicach, zresztą regulowane zupełnie indywidualnie przy poszczególnych bardzo nielicznych transakcjach z drobnymi odchyleniami od warunków ustanowionych przez kartel przedziałników.

## RYNEK PIENIĘŻNY

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA.

Dolary 8.90

CZEKI.

Belgia 123.84  
Holandia 357.25  
Londyn 43.29%, 3.29  
Nowy Jork 8.90  
Paryż 34.84%  
Szwajcaria 171.54%  
Wiedeń 125.30  
Włochy 46.70  
Berlin 211.60

AKCJE.

Dyskontowy 135, 138  
Zarobkowy 85.—  
Elektr. Dąbrow. 105  
Cukier 39.25  
Nobel 34.25  
Ostrowieckie 97,  
Polski 171.25, 171  
Spiess 255  
Siła i Światło 142  
Wysoka 238  
Modrzejów 29  
Starachowice 31

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 111.50  
111.—  
Pożyczka stabilizacyjna 92.—  
Dolarówka 94.75  
5 proc. konwersyjna 67.—  
5 proc. kolejowa 59  
Kolejowa 102.50  
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.—  
7 proc. B-ku Gosp. Kraj. 83.25  
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 49.75  
4 proc. listy zastawne ziemskie zł. 42.—  
8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 95.75  
5 proc. m. Warszawy zł. 52.25  
8 proc. m. Warszawy zł. 69.25  
69.35. 69.25  
8 proc. m. Łodzi 62.50

BAWEŁNA.

LIVERPOOL. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.78, luty 10.76, marzec 10.86, kwiecień 10.90, maj 10.97, czerwiec 10.95, lipiec 10.98, sierpień 10.99, wrzesień 10.87, październik 10.82, listopad 10.80, grudzień 10.80, loco 11.14.

LIVERPOOL. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 19.52, marzec 18.50, maj 18.76, lipiec 18.90, październik 18.94, listopad 19.08, loco 19.45.

ALEKSANDRJA. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 39.13, marzec 38.20, maj 38.58, lipiec 38.80, listopad 38.99.

NOWY JORK. Bawełna amerykańska: Otwarcie: marzec 21.26, 21.28, maj 21.23 — 21.24, lipiec 20.72 — 20.74, październik 20.65.

Zamknięcie: marzec 21.06 — 21.10, kwiecień 20.91, maj 21.06 — 21.08, czerwiec 20.80, lipiec 20.55, 20.58, sierpień 20.54, wrzesień 20.52, październik 20.50, listopad 20.53, loco 21.35.

NOWY ORLEANS. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 20.30, marzec 21.14, maj 20.38 — 20.39, lipiec 20.43 — 20.45, październik 20.26, grudzień 20.30, loco 21.14.

## Ciężary podatkowe i ostra zima

### przyczyną katastrofalnej sytuacji w handlu włókienniczym

#### Kupcy w obronie swego bytu

W centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłu województwa łódzkiego odbyło się walne zebranie członków sekcji manufakturowej, poświęcone omówieniu niedomagań w tej branży.

Jeden z referentów zobrazował dokładnie ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej znalazło się kupiectwo łódzkie. Wskazał on na ogólny kryzys wywołany częściowo w handlu ostrym przebiegiem zimy, ciasnotą gotówką, niesumiennością klientów, oraz nieuczciwą konkurencją. Jeżeli stan ten potrwa dłużej i złu nie uda się zaradzić — kupiectwo łódzkie stanie w obliczu ruiny.

Na domiar złego kupców łódzkich przesładowały zbyt wielkie ciężary podatkowe.

Władze skarbowe w ostatnim okresie wzmogły akcje

egzekucyjną i ściągają należności podatkowe z całą bezwzględnością. Kupcy chcą należycie wywiązać się ze swych zobowiązań względem skarbu państwa, zapożyczają się, sprzecają towar poniżej cen, byleby tylko zdobyć pieniądze na uregulowanie należności podatkowych.

Wobec tego kupcy postanowili zażądać od swych przedstawicieli, zasiadających w komisjach szacunkowych, by zwracali pilniejszą uwagę na wymiar podatku kupcom, oraz odpowiednio bronili ich interesów.

Po dyskusji nad referatami przyjęto rezolucję, wzywającą kupców Centralnego stowarzyszenia do wszczęcia akcji samobronnej. Wreszcie postanowiono wzmocnić ochronę kredytową, zwalczać nieuczciwą konkurencję i domagać się normalizacji handlu. (p)

Lek.-Dent.  
**F. BORUNSKA**  
przyjmuje  
Al. Kościuszki 21.

### Przed wyborami do izby rzemieślniczej

W związku z zarządzeniem wyborów do izby rzemieślniczej urzędu przemysłowy tej instancji (magistrat m. Łodzi) wzywa do odebrania z urzędu kart rzemieślniczych, będących dowodem posiadania prawa wyborczego.

Nieposiadający kart rzemieślniczych, nie będą mogli skorzystać z przysługujących im praw wyborczych. (m)

### Glejty dla upadłego Abrama Halberstadta

Sąd okręgowy w wydziale handlowym w Łodzi pod przewodnictwem sędz. Zajkowskiego, sędziego handlowego Küniga i sędziego handlowego Szulca rozważał podanie o przedłużenie listu glejtowego handlującemu przy ul. Konstancyńskiej 7, Abramowi Halberstadtowi na dalsze trzy miesiące.

Sąd postanowił udzielić upadłemu Halberstadtowi glejtu do dnia 14 maja 1929 r., t. j. na dalsze 2 miesiące, wobec opinii syndyka apl. adw. Stefana Laskiego, nie zaś jak prosił upadły na trzy miesiące.

## NIC DZIWNEGO, że nasze Radio-Aparaty CIESZĄ SIĘ NAJWIĘKSZYM POWODZENIEM!

Precyzyjnie zbudowane ze światowej sławy CZEŚCI FÖRG'A i KÖRTING'A muszą zadowolić wszystkich!

# RADIO INŻ. J. REICHER i S-ka

PIOTRKOWSKA 142. TEL. 15-57.

# MIMOZA

Od wtorku, dnia 19 marca do poniedziałku, dnia 25 marca 1929 r. w.

Dramat osnuty na tle powieści  
**Heleny Hunt Jackson** pt.

Następny program:

# „RAMONA”

W roli głównej: **Dolores del Rio**

Do powyższego obrazu został zaangażowany mieszany chór ukraiński, który odśpiewa pieśni cygańskie oraz romanse

Następny program:

**EMIL JANNINGS** w „OSTATNIM ROZKAZIE”

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych  
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł.

Dr. med.

## S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne  
Leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50  
powrócić

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.  
Panie od 5—6.

## Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu  
powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedzielę od 10—1 pp.

ul. Moniuszki 1.  
tel. 9-97-

**PORCELANE** przyjmuje do reparaacji zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanio.

OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły.

Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. I p  
**WATTENBERG**, tel. 65-92

**Manipulant i Kierownik** większej przedsiębiorstwa (streichgarn)

zaprowadzony w pierwszorzędnym kliencie poszukuje posady lub udział w takim interesie. Oferty sub. „Z” do administracji „Głosu Porannego” 84—1

## Kino SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40.

Od poniedziałku, dnia 18-go marca do niedzieli dnia 24-go marca 1929 r. w.

Monumentalny film o niewidzianej dotąd precyzji zdjęć!

## „TITANIC”

(MIASTO MARZEŃ)

Reżyserji znakomitego  
**ALLAN DWANA.**

W rolach głównych:

**George O'Brien i Virginia Valli.**

Następny program:

„W Wirze Paryża” — W rolach głównych: **LIL DAGOVER** i **GASTON JACQUET.**

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

## Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 25 marca r. b. przekaże Wydziałowi Sekwestracjnemu do zainkasowania rejestr poborczy na 1928 rok, zawierający płatników z ulic: Al. Kościuszki, Al. I Maja, Brzezińskiej, Juliusza, Ks. Ign. Skorupki, Napiórkowskiego, Nowej, Nowaka, N. Zarzewskiej, Przędzalnianej, Pustej, Różanej, Targowej, Wodnego Rynku, Zagajnikowej, wobec czego wzywa płatników zalegających w opłacie składki za 1928 rok do niezwłocznego wpłacenia zaległości do kasy Ł. Banku Dyskontowego, Piotrkowska 43.

Ze względu na to, że Magistrat za inkaso składek pobiera 15 proc. sumy, jak 2 proc. w stosunku miesięcznym tytułem kary za zwłokę w interesie płatników leży wniesienie zaległej składki bezpośrednio do kasy Banku, jeszcze przed oddaniem rejestrów do Magistratu.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku wpłacenia składki.

Łódź, dnia 18 marca 1929 r.

## Nadzwyczajny Telegram!

Wczoraj w 11-ym dniu ciągnięcia 5-ej kl. znowu padły następujące wygrane:

**Zł. 5000.—** za Nr. 86507  
**Zł. 2000.—** „ „ 7948  
**Zł. 1000.—** „ „ 133510

Najszczęśliwsza Kolektura

**A. BRAJTSZTAJN, Łódź** Narutowicza 31' tel. 42-47.

Dr. med.

## H. LUBICZ

powrócił

Cegielniana 43.  
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5 do 8 wiecz. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Doktor

## R. Sokolowski

okulista

Sienkiewicza 61.

Przyjmuje

od 3—5 pp.

DR. MED.

## ZYGMUNT DATYNER

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w.

Piramowicza 11 (dawn. Olgińska)

Tel. 48-95.

DR. MED.

## RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych

Pr. Narutowicza 25 (Dzielna)

telefon 44-10.

Przyjmuje

od 1—2 i 4—8 w.

Właścicielka pracowni gorsetów

## „MAISON CAPRICE”

z Warszawy Niecała 10

## PRZYJECHAŁA DO ŁODZI

z wielkim wyborem najnowszych modeli.

Przyjmuje w pracowni sukien

**A. MASZKOWSKIEJ, Piotrkowska 117, tel. 30-03.**



## LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

## Doktor WOLKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 4 do 5. po poł.

oddzielna poczekalnia. 01

## Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

## KURSY KOSMETYCZNE

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Do akt. Nr. 386-29 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 26 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Joela Weinstajna i składających się z fortepianu szacowanych na sumę Zł. 1500.

Łódź, 13/III-29 r.

Komornik

Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1472-29 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego

ruchomości, należących do firmy „A. J. Grynsztajn” i składających się z 600 szt. chustek oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, 11.3. 29 r.

Komornik

Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 398, 399, 400 1929 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego

ruchomości, należących do Eljasza Szotlanda i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę Zł. 600 plus 600 plus 600.

Łódź, 16.-3. 29 r.

Komornik

Jan Rzymowski

## Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

## Sklep

do odstąpienia

w pobliżu Bałuckiego

Rynku.

Oferty sub. „P. W.” do

„Głosu Porannego”

## Ogłoszenia drobne

## Doniesienia rozm.

## MATRYMONJALNE

Szybkie-Pośrednictwo! Warszawa, Tłomackie 2, m. 17, Telefon 302-49. Skrzynka pocztowa 574. Przyjmuje od 20 marca do 23 b. m. za uprzednim wykupieniem numeru. Dyskretnie zapewniona. Adres: Łódź, 6-go Sierpnia 10, mieszkania 17. Tel. 73-43. 906—4

## GIMNAZJUM

J. Aba, Zielona 10, komunikuje, że skradziono następujące przedmioty: dolarówkę Nr. 398, 581; weksel na 60 zł. płatny 15/III wystawca Dajtszman; weksel na 50 zł. wystawca Ryttband płatny 16/III na zlecenie H. Erdberga; weksel protestowany wystawca Jan Piędel płatny 23/II w Jerrzowie i okrągłą pieczętkę szkolną. Ostrzega się przed nabyciem tych skradzionych rzeczy. 93—1

## Giełda Pracy

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulawicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, nie nieckiego-pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 44—12

## POSZUKIWANI

energiczni i wymowni panowie dla odwiedzania klienteli prywatnej. Dochody miesięczne około 2.000 złotych łatwo osiągalne. Również doskonała możność ubocznego zarobku. Oferty sub. „Poważne stanowisko” składać w admin. „Głosu Porannego”. 877—6

## Kupno i sprzedaż

## 500 KWINTALI

siana prasowanego do sprzedania. Wiadomość: Zarząd dóbr Dąbrowica, poczta Dąbrowica, powiat Sarny. 894—2

## KARAKULOWE

palto, piękne nowe, okazjnie sprzedam tanio zaraz. Traugutta 6, Hotel Savoy, pokój portjer wskaże. 92—2

## Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi

w Łodzi zł. 5.60, za odosłowanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową

w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr., firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.